Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

DZIENNIK ŁÓDZKI

Cena 3 zł

Łódź, piątek 2 kwietnia 1948 r.

Rok IV Nr 90 (996)

AKTEM SZALEŃSTWA

nazywają uchwałę Izby Reprezentantów

— Fala oburzenia ogarnęła Europę

WASZYNGTON, 1.4 (PAP). **Senator Vandenberg podał do wiadomości, że na wspólnym posiedzeniu komisji spraw zagranicznych senatu i Izby Reprezentantów postanowiono wyeliminować Hiszpanię frankistowską z liczby krajów, objętych planem Marshalla.**

W kołach dziennikarskich podkreśla się, że oświadczenie senatora Vandenberga pozostaje w związku z oburzeniem, jakie na całym świecie wywołała uchwała Izby Reprezentantów, przewidująca objęcie Hiszpanii planem Marshalla. Wiadomości, które nadchodziły z różnych stolic, świadczyły o kompromitacji, jaką stanowi uchwała Izby Reprezentantów dla amerykańskiej polityki zagranicznej.

W tym stanie rzeczy prezydent Truman wezwał do siebie czołowych przedstawicieli kongresu i zażądał od nich unieważnienia niefortunnej uchwały. Równocześnie panuje w Waszyngtonie przekonanie, że koła decydujące nie zrezygnowały z u-

(Ciąg dalszy na str. 2)

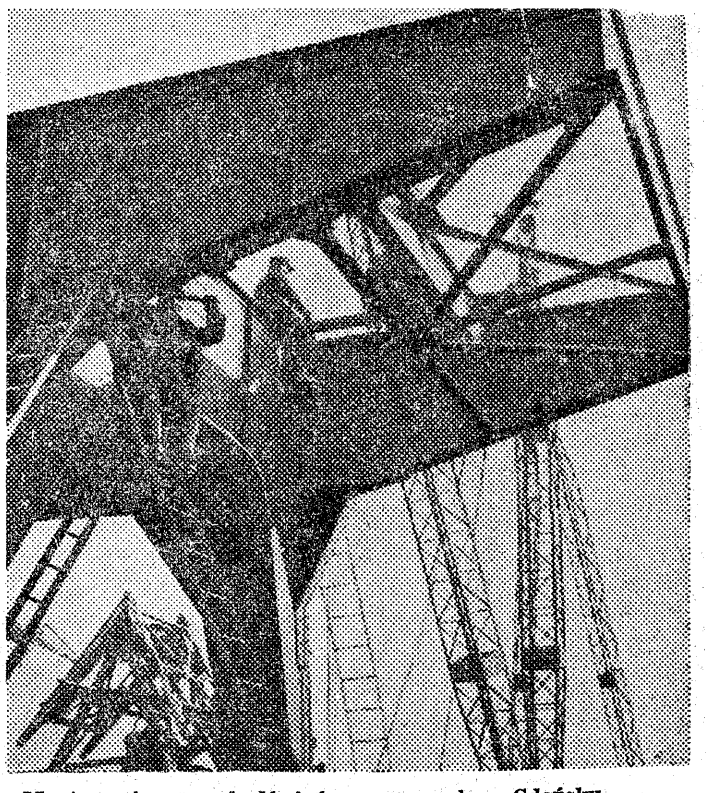

Montowanie nowych dźwigów portowych w Gdańsku.

Faktycznie... podwyżka

W świątecznym numerze „Dziennika" podaliśmy wiadomość, która niewątpliwie przyniosła radość wszystkim Czytelnikom — uchwałę rządu o obniżce podatku od wynagrodzeń. Wiadomość przyszła w ostatniej chwili, tuż przed zamknięciem numeru. Tym niemniej podaliśmy ją na naczelnym miejscu strony depeszowej.

Bo istotnie. Zasługiwała na to. Ma wielką wagę i wielką wymowę.

Kiedyż to i gdzie zdarzało się dotychczas, aby jakiś rząd ot tak, sam z siebie, bez żadnego nacisku, bez wieców, manifestacyj, strajków, rezygnował z części dochodów skarbowych! Nasza własna praktyka przedwojenna i obecna praktyka narodów, żyjących w starym ustroju, uczyły czegoś wprost przeciwnego: że Skarb państwa — fiscus — jest po to, aby wyciskać pieniądz ze społeczeństwa.

W Polsce demokratycznej, w Polsce Ludowej zasada ta nie ma zastosowania. W miarę zmiany sytuacji gospodarczej, następuje również automatycznie — przez odpowiednie komórki aparatu państwowego — regulowanie obciążenia podatkowego ludzi pracy.

Tak było po raz pierwszy pod koniec r. 1946, gdy granicę zarobków wolnych od podatku podniesiono do 6000 zł. To samo nastąpiło obecnie — zarobki niższe od 9000 zł. zostały zwolnione od podatków, wyższe zaś — opodatkowane w niższym procencie. Przy czym różnice te są dość poważne.

Zarabiający 10.500 zł płacił podatek od wynagrodzeń w wysokości 3,5%; obecnie będzie płacił tylko 1,5%. Przy zarobkach 15.000 złotych podatek wynosił 7%; obecnie — tylko 4%. Przy zarobkach 20.000 zł na podatek szło 10%; teraz — 7%. I t. d., i t. d.

Co to oznacza praktycznie dla człowieka pracy Praktycznie oznacza to zwyżkę zarobków o 2%, 3%, 4%, 5%. Oznacza to jednak również i coś więcej. Oznacza to zachętę do zarabiania więcej, czyli do zwiększania wydajności, do udziału we współzawodnictwie pracy, do przechodzenia na obsługę większej ilości wrzecion, czy krosien (jeśli chodzi o włókiennictwo).

Dotychczasowa stopa procentowa podatku przystosowana była do innych warunków gospodarczych, do innego, niższego poziomu płac. Bardzo silnie opodatkowane były zarobki wyższe. Nie opłacało się czasami zarabiać więcej, gdyż wielka część tego zarobku szła na zwiększony podatek.

Ale od chwili ustalenia starej tabeli wiele się w Polsce zmieniło. Zarabiamy — na ogół wszyscy — więcej. To też tabela ta, która przed półtorą rokiem była wyrazem postępu, dziś stała się przestarzałym, hamulcem dla rozwoju nowych procesów gospodarczych. I dlatego została zmieniona.

W tym tkwi właśnie wielka zaleta naszej gospodarki planowej, gospodarki opartej na postępie i tworzącej postęp, że pewne procesy następują, muszą następować w niej automatycznie; że jedna zmiana warunkuje drugą, a ta znowu następną. Gospodarka ta ma na celu polepszenie bytu najszerszych mas narodu i wszystkie działania gospodarcze dla osiągnięcia tego celu są skierowane.

Walka ze spekulacją, wielka „bitwa o handel" przeprowadzona i wygrana w roku ubiegłym, zapobiegła obniżeniu realnej wartości płac. Później mieliśmy szereg zmian w umowach zbiorowych, które przystosowały tabelę płac do warunków, jakie spowodował ruch wielowarsztatowców i współzawodnictwa pracy. To dało możność uzyskania lepszej płacy, za lepszą, wydatniejszą pracę. Nastąpiło następnie wprowadzenie ubezpieczeń rodzinnych i zwiększonych dodatków na dzieci.

Jak widzimy cały łańcuch zarządzeń i posunięć dla polepszenia bytu. Obniżenie podatku od wynagrodzeń i — ostatnio — zniesienie reglamentacji szeregu artykułów kartkowych, a wprowadzenie zamiast nich dodatków aprowizacyjnych są dalszymi ogniwami tego łańcucha.

K. G.

Utworzenie rządu Niemiec Zachodnich

będzie ogłoszone w przyszłą środę?

BERLIN, 1. 4. (PAP). — Jak donosi duesseldorfska „Rheinische Post", w przyszłą środę dowódca brytyjskiej strefy okupacyjnej w Niemczech generał Robertson wygłosić ma przed parlamentem północnej Nadrenii — Westfalii „przemówienie najwyższej wagi politycznej".

Jakkolwiek władze brytyjskie nie zdradziły treści przemówienia generała Robertsona, w kołach niemieckich krążą pogłoski, że ogłosi on oficjalnie utworzenie rządu Niemiec Zachodnich.

Ograniczenia transportowe w Berlinie

BERLIN, 1.4 (PAP). Agencja AND donosi, że transport towarów został na podstawie zarządzenia radzieckiego komendanta w Berlinie zakazany w godzinach nocnych od 23 do 6 rano.

W porze dziennej transport towarów przez granice strefy radzieckiej będzie dozwolony po okazaniu prawa jazdy i prawa przewozu towarów.

*

Dzienniki donoszą, że pociągi amerykańskie, brytyjskie i francuskie nie zostały dopuszczone na teren strefy radzieckiej, ponieważ załoga tych pociągów nie zastosowała się do zarządzeń kontrolnych, wydanych przez władze radzieckie.

Zamach stanu i wojna domowa

przygotowane zostały przez faszystów włoskich

RZYM, 1.4. (PAP). — Korespondent poczytnego dziennika rzymskiego „la Republica" Giorgio Tazartes podaje rewelacyjną wiadomość o istnieniu na terenie Włoch tajnej organizacji faszystowskiej, której celem było przygotowanie wojny domowej dla niedopuszczenia do zwycięstwa frontu ludowego w zbliżających się wyborach. Organizacja ta cieszy się poparciem wywiadu amerykańskiego oraz brytyjskiego Intelligence Service.

Dziennik twierdzi, że spisek faszystowski został uknuty na zebraniu, jakie pod egidą oficera wywiadu brytyjskiego odbyło się w Rzymie 19 lutego z udziałem 21 b. działaczy faszystowskich. Na czele spisku stanęli: szef włoskiego sztabu generalnego z czasów Mussoliniego i b. dowódca włoskich sił zbrojnych na froncie wschodnim — marszałek Giovani Messe, jeden z dyplomatów Mussoliniego — książe Ascanio Colonna oraz b. członek wielkiej rady faszystowskiej admirał Thaon de Revel. W spisek zamieszany jest również generał karabinierów — Pieche.

Spiskowcy zamierzali dokonać w przededniu wyborów we Włoszech tj. 17 kwietnia br. zbrojnego zamachu stanu i przejąć władze w swe ręce. W tym celu utworzyli oni na terenie całego kraju specjalne grupy bojowe, które miały w odpowiedniej chwili przystąpić do akcji. Spiskowcy liczyli, że akcje ich poprze pewną część regularnej armii włoskiej. Podkreślając, że we wszystkich koszarach na terenie Włoch znajduje się dwa razy więcej broni, niż trzeba, dziennik wyraża przypuszczenie, że spiskowcy mieli stamtąd otrzymać uzbrojenie.

Dziennik „Unita" zamieścił w wydaniu czwartkowym fotokopię tajnego rozkazu, wydanego w Turynie przez marszałka Messe. Rozkaz ten udziela dodatkowych wskazówek „wszystkim dowódcom okręgu Turyńskiego w sprawie ogólnej mobilizacji tzw. tajnej policji pomocniczej o północy 16 kwietnia".

Wszystkim Czytelnikom i Sympatykom Pisma za nadesłane życzenia świąteczne dziękuje

Redakcja i Administracja „Dziennika Łódzkiego"

Wniosek Polski

przeciwko propagandzie nienawiści

— Obrady w Genewie

GENEWA, 1. 4. (PAP). Trwająca już od 10 dni konferencja w sprawie wolności prasy i informacji weszła w nowe stadium pracy.

W komisji, zajmującej się sprawami wolności publikacji i wolności zbierania informacji wyłoniony został podkomitet tzw. „komitet pracy", w którym z ramienia delegacji polskiej zasiadł **dyr. Konopka.** „Komitet pracy" uchwalił rezolucję, zgłoszoną przez delegację brytyjską w sprawie umożliwienia przez poszczególne rządy korespondentom zagranicznym zbierania i rozpowszechniania informacji.

Dyr. Konopka zgłosił do tej rezolucji poprawkę, by stosowano sankcje wobec trustów, które uniemożliwiają publikowanie poglądów w obronie pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego oraz współpracy międzynarodowej.

Poprawka przewiduje, by pozbawiano prawa własności tych, którzy nadużywają wolności prasy, radia i filmu dla podżegania do nowej wojny oraz by stawiano w stan oskarżenia wielkich właścicieli środków informacji i tych dziennikarzy, którzy szerzą ideologię wojenną i faszystowską oraz propagują nienawiść między narodami.

Poprawka ta została odrzucona.

Dyr. Konopka zmodyfikował swój wniosek, dotyczący prawa własności środków informacji. Wniosek ten brzmi: „Komisja jest zdania, że w wypadku wykorzystywania prasy, radia i filmów dla propagandy wojennej, dla wyścigu zbrojeń i nienawiści narodowościowej, rasowej lub religijnej, opinia publiczna będzie traktowała te wypadki jako nadużycia prawa własności i będzie występować przeciwko winowajcom, dopuszczającym się nadużywania środków informacji dla celów wojny i zbrodni przeciw ludzkości".

Przewodniczący delegacji amerykańskiej Martin wielekrotnie zabierał głos, chcąc utrącić tę rezolucję.

Delegat Indii zgłosił poprawkę do rezolucji polskiej. Za poprawką głosował przedstawiciel Indii, a przeciwko poprawce przedstawiciel Stanów Zjednoczonych. Reszta delegatów wstrzymała się od głosu.

Następnie głosowano nad całym wnioskiem wraz z poprawką, i wniosek polski został przyjęty 2 głosami — delegata polskiego i radzieckiego. Reszta wstrzymała się od głosu.

Przed głosowaniem Martin zażądał żeby to była ostatnia rezolucja przeciwko podżegaczom wojennym. Delegat polski oświadczył, że rezolucja ta dotyczy nadużywania prawa własności podżegaczy wojennych i że w innych sprawach, dotyczących podżegaczy wojennych polska delegacja będzie w dalszym ciągu zgłaszała odpowiednie wnioski.

Miłość angielsko-niemiecka

zakwitnie w specjalnych klubach

LONDYN, 1.4 (PAP). Berliński korespondent „Manchester Guardian" donosi, iż brytyjski zarząd wojskowy w Niemczech zapowiedział utworzenie szeregu klubów towarzyskich brytyjsko - niemieckich. Kluby takie mają powstać w brytyjskim sektorze Berlina, w Hamburgu oraz w miejscowościach, położonych w Szlezwig - Holsztynie, w Dolnej Saksonii i w północnej Nadrenii - Westfalii. Każdy klub obejmie około 150 osób.

W najbliższym czasie ma być powołany od życia wspólny komitet brytyjsko - niemiecki, który zajmie się organizacją tej sieci klubów towarzyskich.

Wiece poświęcone sprawom „Służby Polsce"

Zarząd Wojewódzki Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację w Łodzi wzywa wszystkich członków Związku zamieszkujących teren m. Łodzi do stawienia się w dniu 3.IV. o godzinie 17,30 w lokalu Zarządu Wojewódzkiego, Piotrkowska 49, celem wzięcia czynnego udziału w masowym wiecu, poświęconym Organizacji „Służba Polsce". Obecność obowiązkowa.

***

Okręgowa Komisja Związków Zawodowych w Łodzi zawiadamia, że w dniu 3 kwietnia 1948 r. o godz. 17,30 na Placu Barlickiego (Zielony Rynek) w Łodzi odbędzie się wiec urządzony przez Komitet Wojewódzki „Służba Polsce".

Prosimy poszczególne Związki Zawodowe o zawiadomienie wszystkich swych członków, celem wzięcia jak najliczniejszego udziału.

We wtorek, dnia 6 kwietnia

1000-ny jubileuszowy numer „Dziennika Łódzkiego" ukaże się w zwiększonej obiętości — 16 stron

w ogonku przed kasami Chase National Bank

Reżim Franco rehabilitowany

przez amerykańskich imperialistów

Bo to się zawsze tak zaczyna... I tym razem zaczęło się niewinnie. Najpierw, a było to latem ubiegłego roku, kongresmani amerykańscy przyjechali z kurtuazyjną wizytą do Madrytu. Potem komisje i jacyś eksperci. Były „randki" z gen. Franco, rozmowy amerykańskiego chargé d'affaires **Culbertsona** z frankistowskim ministrem spraw zagr. Martinem **Artajo**, wreszcie propozycje bankierów.

Flirt przybrał poważny charakter.

Zapytany o ewentualny udział gen. Franco w programie Marshalla, amerykański sekretarz Stanu oficjalnie oświadczył, że „brama jest otwarta dla wszystkich państw, odpowiadających warunkom postawionym przez Komitet „16" oraz, że „projekt ustawy, przedłożonej do zatwierdzenia przez Kongres, nie zawiera niczego, **coby mogło przeszkodzić** uczestniczeniu Hiszpanii w amerykańskim planie pomocy".

Jaśniej nie mógł się wyrazić sekretarz Stanu: jeżeli nawet gen. Franco nie będzie odpowiadał warunkom „16" — to odpowiada on już warunkom Waszyngtonu. A to w zupełności wystarcza.

Ostatnia uchwała Kongresu USA formalnie załatwiła sprawę: Franco ma już zapewniony swój plan Marshalla.

Wymowne milczenie

Gdy reprezentant Salazara na konferencji „16", delegat Da Mata rozpoczął swe przemówienie, grobowa cisza zaległa na sali. Wszyscy już z góry wiedzieli, co nastąpi:

„Rząd Portugalii wyraża życzenie, aby Hiszpania wzięła udział w pracach „16" — oświadczył Da Mata".

Nikt nie zaprotestował.

Od dnia zwycięstwa sprzymierzonych nad faszyzmem była to pierwsza konferencja międzynarodowa, gdzie jeden z mówców, nie wywołując żadnych sprzeciwów wśród słuchaczy, wspomniał o współpracy z frankistowską Hiszpanią.

Czy milczenie, które powitało te słowa, oznaczało zgodę, czy też kapitulację? Najbliższe tygodnie przyniosą odpowiedź na to pytanie.

Flirt z Arabami à la Mussolini

W latach 1920 — 26 Franco był dowódcą hiszpańskiej Legii Cudzoziemskiej w północno - zachodniej Afryce. Powołując się na to, utrzymuje, że rozumie Arabów i zabiega o poparcie na arenie międzynarodowej. Niedawno otwarto poselstwo hiszpańskie w Belgradzie, Arabski król Abdullah, przyjął zaproszenie dyktatora i miał na wiosnę złożyć mu wizytę. Madryckie radio udziela pełnego poparcia Arabom w Palestynie, a tę samą proarabską propagandę prowadzą stacje radiowe generała Franco w Afryce półn.

Wczoraj Waszyngton nie zawahał się podstawić delegata Portugalii jako adwokata hiszpańskiego dyktatora na konferencji „16" w Paryżu. Jutro może się zjawić na posiedzeniu Organizacji Narodów Zjednoczonych inny pośrednik, tym razem w arabskim przebraniu.

Warunki amerykańskie

Gen Franco jest krwawym dyktatorem. Rozstrzeliwuje przeciwników politycznych. Bezlitośnie tłumi wszelkie aspiracje narodu hiszpańskiego ku wolności. To też protegowanie i finansowanie tyrana przez waszyngtoński Depart. Stanu mogłoby wywołać niebezpieczny oddźwięk wśród milionów szczerych demokratów w Stanach Zjednoczonych. Trzeba więc zachować chociażby pewne pozory, gdyż wybory są już za pasem.

Chargé d'affaires Culbertson udaje się więc z gen. Franco na polowanie i tam, między jednym strzałem a drugim wyjaśnia mu, że chodzi o pewne małe „formalności".

Jeżeli amerykańska agencja „United Press" jest dobrze poinformowana, warunki podane przez Culbertsona miały brzmieć następująco:

1. zwiększenie wolności gospodarczej Hiszpanii.
2. zwiększenie wolności politycznej.
3. zwiększenie wolności prasy i słowa.

Chyba tylko naiwny może uwierzyć, iż Waszyngton działa w dobrej wierze, mówiąc o zwiększeniu wolności tam, gdzie jej w ogóle nie ma, zamiast mówić najpierw o jej wprowadzeniu.

W interpretacji Departamentu Stanu wolność gospodarcza polegać ma **na swobodnej infilacji amerykańskich kapitałów do Hiszpanii.** W sprawie t. zw. wolności politycznej Dep. Stanu proponuje, aby hiszpańscy patrioci uwięzieni przez falangistów, sądzeni byli nie jak dotychczas przez trybunały wojskowe lecz przez sądy cywilne, w ciągu 3 dni po aresztowaniu. Co zaś do wolności prasy to Dep. Stanu zadowolił się formalną obietnicą madryckiego rządu.

Przy takich warunkach nie można się oczywiście dziwić, że wysłannicy gen. Franco stoją już w ogonku przed kasami Chase National Banku w Nowym Jorku.

(Rr)

Aktem szaleństwa

nazywają uchwałę Izby Reprezentantów

(Dalszy ciąg ze str. 1)

działu Hiszpanii w planie Marshalla, lecz postanowiły sprawę tę odroczyć na później i przeprowadzić ją w bardziej dyskretny sposób. Dziennikarze podają, że na wspólnym posiedzeniu komisji obu izb toczyła się ożywiona dyskusja, podczas której większość mówców podkreśliła niepopularność jawnej pomocy amerykańskiej dla Hiszpanii. Obrońców gen. Franco zapewniono, że istnieje możliwość współpracy Stanów Zjednczonych i krajów marshallowskich z Hiszpanią frankistowską — poza ramami planu Marshalla.

LONDYN, 1.4 (PAP). Dzienniki brytyjskie donoszą z Waszyngtonu, że reakcja europejskiej opinii publicznej na włączenie Hiszpanii do planu Marshalla wywołała konsternację w kołach rządowych Stanów Zjednoczonych. Dzienniki amerykańskie usiłują wybielić sekretarza stanu Marshalla, sugerując swym czytelnikom, że Marshall nie był poinformowany o zamiarze włączenia Hiszpanii do „planu odbudowy". Obecnie czyni się wszystko, co możliwe, aby poprawić złe wrażenie, jakie wywarła uchwała Izby Reprezentantów. Rząd amerykański postanowił w zasadzie nie ostąpić od swej decyzji włączenia Hiszpanii frankisowskiej do swego planu polityczno-gospodarczego, lecz zamierza uczynić to w bardziej dyskretny sposób.

„Daily Worker", omawiając znaczenie uchwały Izby Reprezentantów, określa ją, jako jedno z najpoważniejszych wydarzeń naszych czasów. Demaskuje ona bowiem gotowość imperialistów do współpracy z faszyzmem oraz cyniczny stosunek Stanów Zjednoczonych do zobowiązań, wynikających z karty ONZ. Dalszy rozwój wypadków ma znaczenie drugorzędne i taktyczne. Nie jest wykluczone, że nastąpi odrzucenie uchwały Izby Reprezentantów, lecz politycy amerykańscy i ich wasale w zachodniej Europie znajdą drogi do ukrytej współpracy z generałem Franco.

Tygodnik „Tribune" w artykule p.t. „Akt szaleństwa" podkreśla, że uchwała Izby Reprezentantów będzie prawdopodobnie unieważniona, gdyż stanowi ona zasadniczy błąd i świadczy o tym, że Izba Reprezentantów nie orientuje się w nastrojach, panujących w Europie.

LONDYN, 1.4. — Oficjalne koła brytyjskie powstrzymują się od zasadniczych komentarzy w sprawie uchwały Izby Reprezentantów, przewidującej objęcie Hiszpanii planem Marshalla. Brytyjska opinia publicz na zajęła stanowisko krytyczne, wobec tej uchwały tak, że nie znalazło się w Wielkiej Brytanii ani jedno pismo, które by odważyło się wystąpić w obronie tej uchwały. Pisma prawicowe uważają uchwałę za „niezręczne posunięcie dyplomatyczne, które może pociągnąć za sobą fatalne skutki propagandowe".

„Times", nie wchodząc w meritum sprawy, podaje, że uchwała Izby Reprezentantów jest „szalonym głupstwem".

„Manchester Guardian" również uważa uchwałę Izby Reprezentantów za błąd taktyczny. Dziennik ten podkreśla, że narody europejskie stoją obecnie wobec zagadnienia, w jakim celu prowadziły one walkę przeciwko Hitlerowi i Mussoliniemu, których dziedzicem jest Franco.

12 kwietnia — konferencja

państw „marshallowskich"

przy udziale Bizonii

LONDYN, 1.4 (PAP). — Dnia 12 kwietnia br. rozpocznie się w Paryżu, zwołana z inicjatywy Anglii i Francji, trzecia z rzędu konferencja 16 państw europejskich, objętych planem Marshalla. Na konferencję zaproszeni zostali również przedstawiciele Bizoni i francuskiej strefy okupacyjnej.

Konferencja będzie musiała niewątpliwie zająć stanowisko wobec uchwały Izby Reprezentantów, wypowiadającej się za dopuszczeniem Hiszpani frankistowskiej do udziału w planie Marshalla.

Poza tym konferencja rozpatrzy sprawozdanie rzeczoznawców, dotyczące powołania do życia stałej organizacji, której zadaniem będzie nadzór nad realizacją planu Marshalla po uchwaleniu go przez kongres amerykański.

Nożycami przez prasę

Coraz mniej żalów

Obecną sytuację przedsiębiorczości prywatnej w Polsce rozważa w dłuższym artykule „Kurier Codzienny". Pismo nawiązuje do niedawnej konferencji czołowych przedstawicieli samorządu gospodarczego — a więc reprezentantów kupiectwa, rzemiosła i prywatnego przemysłu — i Rady Gospodarczej Str. Dem.

Otóż — jak pisze „Kurier Codzienny":

„Z rozmów przeprowadzonych na tej konferencji wynikało jasno, że rola przedsiębiorczości prywatnej w naszym gospodarstwie narodowym znajduje się coraz większe zrozumienie u czynników miarodajnych, że słuszne postulaty inicjatywy prywatnej są na ogół szybko i bez oporu realizowane, że coraz mniej jest powodów do utyskiwań czy uzasadnionych żalów.

Jeżeli do tych ogólnych opinii dodamy — podkreślany przez pewne organizacje kupieckie — fakt, że liberalizm w mechanizmie koncesjonowania sprowadził wiele uspokojenia w tych sferach, które w dużej mierze w „bitwie o handel" widziały groźne dla siebie memento, — jeżeli pokreślimy, że wysuwany przez nas już oddawna i odpowiednio argumentowany postulat niewyłączający prywatnego handlu detalicznego z akcji kredytowej banków został już zrealizowany — to uświadomimy sobie łatwo, że nowa rzeczywistość przedsiębiorczości prywatnej jest zgoła inna, niż ta, którą niektórzy przepowiadali, albo dla pewnych celów widzieć pragnęli".

Na zakończenie swych rozważań „Kurier Codzienny" konkluduje:

„Przedsiębiorczość prywatna w coraz silniejszym stopniu włącza się do nurtu ogólnego i to niewątpliwie wyjdzie jej na dobre".

Dlaczego Rada Kontroli

przestała istnieć

— Artykuł „PRAWDY"

MOSKWA, 1.4 (PAP). Berliński korespondent dziennika „Prawda" Korolkow — zajmuje się w ostatniej korespondencji zagadnieniem Sojuszniczej Rady Kontroli, dając odpowiedź na pytania, co się obecnie w tej Radzie dzieje i dlaczego przestała ona faktycznie istnieć jako naczelny organ 4 mocarstw, powołany do sprawowania władzy w Niemczech do końca okupacji.

Amerykańska reakcja i jej przedstawiciele w Radzie Kontroli — pisze Korolkow — nie są zainteresowani w przemianach demokratycznych i budowie niemieckiej gospodarki pokojowej. W obawie przed zdemaskowanie akcji rozłamowej w Zachodnich Niemczech, gdzie umacnia się faszyzm i przeobraża Bizonię w kolonię USA, władze amerykańskie podejmują wszelkie kroki w kierunku skuteczności prac Rady Kontroli dla siebie.

Sabotaż wspólnych prac — stwierdza następnie korespondent „Prawdy" — stał się szczególnie widoczny po zerwaniu przez przedstawicieli mocarstw zachodnich londyńskiej konferencji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych w grudniu 1947 roku. Porządek dnia posiedzeń zasypuje się drugorzędnymi sprawami w tym czasie, kiedy aktualne zagadnienia, mające pierwszorzędne znaczenie dla nowych Niemiec, odkłada się do archiwów komitetów, dyrektoriatów itd.

W ub. roku —podkreśla Korolkow — nie powzięto ani jednej istotnej uchwały. Władze anglo - amerykańskie widzą w Radzie Kontroli jedynie parawan dla reakcyjnej i rozłamowej działalności w Zachodnich Niemczech. W wyniku ich samowolnego rządzenia się w Zachodnich Niemczech, **wytworzyła się sytuacja wręcz nie do zniesienia.** Naruszono jak najbardziej podstawowe zasady demokratyzacji i demilitaryzacji Niemiec, zasady ich politycznej i ekonomicznej jedności, przyjęte na konferencji poczdamskiej.

Podział Niemiec stał się faktem dokonanym. Równolegle do Sojuszniczej Rady Kontroli w Berlinie rozbijacze jodności stworzyli w Bizonii swoją własną dwustronną Radę Kontroli. Powołali oni tam do życia nie tylko rząd marionetkowy, lecz idą jeszcze dalej.

Na rozkaz gen. Clay'a utworzono w Stuttgarcie **tzw. biuro pokoju.** Organizacja ta, na której czele stoją wybitni niemieccy reakcjoniści, wśród nich zaś b. hilerowscy dyplomaci, prowadzi prace przygotowawcze, zmierzające do zawarcia odrębnego pokoju pomiędzy Bizonią a mocarstwami zachodnimi".

Amerykańska gra — niemieckie karty

Jak sobie Clay wyobraża podstawę odbudowy Europy

WASZYNGTON, 1.4 (PAP). Dowódca amerykańskiej strefy okupacyjnej w Niemczech gen. Clay wezwał do odbudowy przemysłu niemieckiego, jako „podstawy rekonstrukcji Europy".

Clay wyraził przekonanie, iż Niemcy „ostatecznie" oprą swój system gospodarczy na zasadach kapitalistycznych i staną się „skuteczną" zaporą przeciwko próbom „penetracji komunistycznej".

Powyższe oświadczenie gen. Clay'a zostało wczoraj opublikowane przez komisję budżetową Izby Reprezentantów.

Otwarcie Filharmonii Łódzkiej

w połowie maja

Remont sali Filharmonii Miejskiej przy ul. Narutowicza, mogącej pomieścić przeszło 800 osób, dobiega już końca, również w końcowym stadium znajdują się przygotowania organizacyjne Filharmonii. **Zespół symfoniczny pod dyrekcją znanego dyrygenta p. Górzyńskiego liczy obecnie już 69 osób.** Otwarcia tej ważnej placówki kulturalnej należy się spodziewać już **w pierwszej dekadzie maja.**

Filharmonia łódzka w statucie organizacyjnym postawiła sobie za zadanie **krzewienie kultury muzycznej ze szczególnym uwzględnieniem twórczości polskiej** wśród najszerszych mas społeczeństwa przez urządzanie koncertów w wykonaniu własnego i obcych zespołów, urządzanie koncertów wybitnych artystów, koncertów popularnych oraz specjalnych **koncertów zamkniętych dla zakładów pracy, wojska, młodzieży szkolnej itp.**

Niestety, pełna realizacja tego planu nastąpi prawdopodobnie dopiero w przyszłym sezonie. W maju i czerwcu br. bowiem planowane jest urządzanie jedynie 2 koncertów tygodniowo: **symfonicznego w piątki i popularnego w niedziele.**

Przy Filharmonii Łódzkiej został powołany specjalny organ doradczy i opiniodawczy w sprawach artystycznych i polityki programowej — Rada Artystyczna. W skład Rady wchodzą m. in. przedstawiciele Zarządu Miejskiego, Związków Zawodowych, Państw. Wyższej Szkoły Muzycznej, Polskiego Radia itp. Daje to gwarancję, że programy Filharmonii będą konsekwentnie dobierane i na rzeczywiście wysokim poziomie. **(Bi)**

Anglicy proponują

konferencję 4 gubernatorów

BERLIN, 1.4 (PAP). Agencja ADN podaje, że zastępca generała Robertsona, gen. Brownjohn, wystosował pismo do zastępców gubernatorów wojskowych strefy radzieckiej, amerykańskiej i francuskiej proponując zwołanie konferencji dla omówienia kontroli ruchu międzystrefowego.

KURSY

dla kierowników bibliotek powiatowych

Ministerstwo Oświaty organizuje w okresie od czerwca do sierpnia r.b. dwa 1-miesięczne kursy dla kierowników bibliotek powiatowych. Na kursy będą przyjmowani przede wszystkim zatrudnieni już kierownicy bibliotek powiatowych oraz osoby, które wydziały powiatowe zamierzają zaangażować do tej pracy. Podania należy kierować do Ministerstwa Oświaty za pośrednictwem właściwych inspektoratów szkolnych.

Od kandydatów wymagane jest wykształcenie co najmniej średnie (liceum lub gimnazjum dawnego typu) od zasady tej mogą być wyjątki jeśli kandydat wykaże dodatnie wyniki pracy i dłuższą praktykę zawodową.

Koszty kursu ponosi Ministerstwo Oświaty. Wydziały powiatowe delegujące kandydatów dopłacają po 4,000 zł. na koszty wyżywienia i zwracają koszty przejazdu na kurs

Sprawy kollaboracjonistów

będą rozpatrywane przez min. Sprawiedliwości

Ministerstwo Sprawiedliwości powołało do życia specjalny wydział, którego zadaniem będzie rozpatrywanie spraw osób oskarżonych o kolaborację.

Powołanie takiej instancji stało się koniecznym w związku z wypływającymi niekiedy sprawami o kolaborację przede wszystkim aktorów, którzy w czasie okupacji grywali w różnych teatrzykach. Niejednokrotnie zdarzało się, że pomimo zweryfikowania pewnych osób przez sądy koleżeńskie i komisje weryfikacyjne związków zawodowych — opinia publiczna uważając tę weryfikację za niedostateczną, domagała się zbadania tej czy innej sprawy przez Sąd Państwowy. Doszło nawet do tego (o czym donosiliśmy), że prokuratura warszawska zażądała od ZASP-u akt rehabilitacyjnych członków Związku.

MAMY JUŻ WIOSNĘ

Słupek rtęci wskazuje 20° C.

Pierwsze lody i pie[illegible]

Kombinacje z wodą sodo[illegible]

Od tygodnia mamy już wiosnę. Niemal z każdym dniem temperatura wzrasta coraz gwałtowniej, a wczoraj o wschodzie słońca, czyli w czasie najniższego spadku temperatury termometry wykazywały 9 stopni powyżej zera. W południe zaś plus 20 stopni.

W parkach łódzkich zaczynają się zielenić trawniki i krzewy, mieszkańcy peryferii miasta przystąpili już do porządkowania i kopania ogródków, a najdalej za tydzień rozpoczną się siewy.

Wiosnę odczuwamy również i w centrum miasta. Większość pań rozstała się już z jesionkami, a letnie pantofelki zastąpiły wygodne w okresie słot i zimy, lecz niezbyt estetyczne „oficerki". Coraz więcej również młodych pań ukazuje się na ulicach bez kapeluszy. Mężczyźni, jak zwykle, są mniej pochopni do zmian i bardziej ociągają się z wiosennymi reformami stroju. I oni jednak zdecydują się o ile tempo pochodu wiosny nie zostanie zakłócone jakimiś nieprzewidzianymi wybrykami atmosferycznymi.

Od kilku dni w cukierniach łódzkich zaczęły się pojawiać lody. Nie ma na razie ograniczeń co do ich produkcji, smakosze więc mogą używać do syta. Ceny jednak są dość wysokie, a poza tym bardzo niejednolite. Porcja lodów tego samego gatunku kosztuje w jednym lokalu 100 zł., a w innym — 70 zł. Przypuszczać należy, że wobec zbliżającego się sezonu sprawa ta zostanie uregulowana.

Coraz większym powodzeniem cieszą się napaje chłodzące.

Nie wszyscy jednak sprzedawcy wód gazowych wywiązują się należycie ze swych kupieckich obowiązków. Od szeregu dni w niektórych sodowiarniach, a zwłaszcza w budkach nie można dostać zwykłej wody sodowej. Są zaś wypadki, że na zapytanie o wodę sodową sprzedawcy odpowiadają, że jej nie sprzedają, gdyż jest niesmaczna, polecają natomiast droższe napoje chłodzące jak oranżada, lemoniada itp.

[illegible]wsze nieporozumienia

[illegible]va

[illegible] naprawdę Łodzi zagrażał [illegible]ej wody sodowej, która [illegible] okresie upałów jest ar[illegible]pierwszej potrzeby, do[illegible]la wszystkich?

Celem wyjaśnienia tego [illegible]nia zwróciliśmy się do [illegible] zagadnie[illegible] Dyrekcji Zrzeszenia Przemysłu F[illegible]ermentacyjnego. Okazuje się, że w [illegible] Łodzi jest przeszło 30 fabryk w[illegible]ód gazowych (na terenie woj. ł[illegible]dzkiego — 75), co całkowicie mo[illegible]e pokryć zapotrzebowanie naszego miasta na wodę sodową. Obecny brak tego artykułu ma podłoże spekulacyjne. Woda sodowa bowiem, jako najtańszy napój chłodzący (12 zł. za butelkę w hurcie łącznie z podatkiem) daje o wiele mniejsze zyski niż inne napoje. Właściciele sodowiarni i budek oraz bufetów w teatrach niechętnie się w nią zaopatrują i dlatego też konsument zmuszony jest do kupna napojów droższych.

J. Gozdawa

N[illegible]a organizacja kolonii letnich

[illegible]sposobienie młodzie[illegible]y do pracy

[illegible] punktami rekrutującymi wcz[illegible]sowiczów

[illegible] bieżącym nastąpi reorga[illegible]cji wczasów letnich. Przed [illegible]niami informowaliśmy o [illegible]anizacji wczasów pra[illegible]statnio władze szko[illegible]n reorganiz[illegible] letnich [illegible]cji [illegible]dnia dla [illegible] ideą [illegible]pew[illegible]stwom [illegible]ej moż[illegible]ejscowoś[illegible]owołanie bliższego [illegible]olonijną.

[illegible]i akcji po[illegible]stwie Oświaty [illegible]czasów Letnich [illegible]ży, a na terenie [illegible]uje się Komi[illegible] Powiatowe.

CZASOWICZÓW

[illegible] w organizowaniu [illegible]owych powołano [illegible]raz czynne przy [illegible]dzicielskie.

[illegible]hne będą punkta[illegible]i dla dzieci, do lat [illegible] młodzieży starszej, [illegible]mą się ideowo-wy[illegible]anizacje młodzieżo[illegible]ych zaś wypadkach [illegible]nisje Wczasów Mło[illegible]ogą upoważnić do [illegible]dzieży na kolonie or[illegible]lowe, Związki Zawo[illegible]nie Rady Zakładowe. [illegible]ganizowaniem Kolonii [illegible] będą poddane spe[illegible]aniom lekarskim. Mło[illegible]nie słabsza będzie ko[illegible]erwszeństwa przy skie[illegible]a wczasy. Poza tym w [illegible]olejności będą wysyłane [illegible]h więźniów polityczn[illegible]idów wojennych, uczest[illegible]ników wa[illegible] o wolność, przodowników pracy, nauczycielstwa oraz pracowników gorzej sytuowanych.

PRACA NA KOLONIACH

W roku bieżącym wprowadza się na koloniach przymus pracy. Praca ta jednak będzie dostosowana do wieku i fizycznych możliwości młodzieży, przy czym w myśl zarządzenia Min. Oświaty, Kierownictwo Kolonii powinno czuwać, by młodzież się nie przemęczała. Na koloniach bowiem ma młodzież wypocząć po pracy szkolnej i nabrać nowych sił do nauki, przymus więc pracy stosowany będzie bardzo oględnie, celem bowiem jego jest przysposobienie dzieci i młodzieży do pracy jako zaszczytnego obowiązku w służbie Narodu i Państwa, a nie wykonanie przez młodzież prac w większym zakresie.

(jb)

Po prostu

Komu potrzebny taki kalendarz?

Lepiej późno, niż nigdy! — pomyślałam sobie i kupiłam kalendarz.

Na pierwszej stronie pod napisem „KARPOWICZA KALENDARZYK TERMINOWY NA R. 1948" cały szereg rubryk. Zabrałam się więc natychmiast do ich wypełniania. „Nazwisko i imię" — wpisałam, „Nr. telefonu" — westchnęłam tylko i jakoś mi się przykro zrobiło, bo jak tu wpisać numer skoro telefonu nie ma. Dalej — „Nr. konta" i „Nr. samochodu". Hej, łzy się kręcą! Telefon, samochód, własne konto!

Siedziałam więc tak zmartwiona i pogrążona w marzeniach o lśniącym telefonie i wykwitnym aucie i po chwili z pasją zaczęłam wpisywać do wszystkich rubryk jakieś wspaniałe, wielocyfrowe numery, — bo przecież skoro już takie rubryki istnieją, to trzeba je wypełnić. (i)

Pokłosie „Prima Aprilis 1948"

O ślubie, sześcioraczkach, Louisie, żarówkach, nylonach i wielorybie

Wczorajszy dzień upłynął w Łodzi pod znakiem „lekkiego bałaganu", co prawda nieszkodliwego, ponieważ kończyło się zwykle na pobłażliwym uśmiechu. Po prostu każdy prawie obywatel(ka), „nabrany(a)" na prima aprilisowy kawał— dawał za przegraną i uśmiechem „rozgrzeszał" autorów dowcipu. Nie mniej jednak parę słów napiszemy o przebiegu niektórych, **nostra culpa!)** zabawnych epizodów.

ŚLUB SIĘ NIE ODBYŁ

Srogi zawód spotkał przede wszystkim kilka ciekawskich pań, które pragnęły być naocznymi świadkami ślubu 76-letniego „starego konia" Apolinarego Pietrzaka z p. Czesią Marankówną, 16-letnią dziewicą. Ślub oczywiście o godzinie wpół do dwunastej w kościele Garnizonowym w Łodzi nie „doszedł do skutku" z tej prostej przyczyny, że wszystkie wzmiankowane wyżej osoby — to postacie zmyślone, nie wyłączając autora rzekomego listu do Redakcji „Dz. Ł." p. Klementyny Rz., której adresu, niestety, nie posiadamy.

6-CIORACZKI, CO NAJMNIEJ PRZEDWCZESNE

Fala trojaczków, jaka nawiedziła ostatnio Polskę — są ze zdarzenia prawdziwego, ale p. Janina Z., żona jednego z literatów łódzkich, zamieszkała przy ul. Biegańskiego w Łodzi, — na razie nie spodziewa się potomstwa, i to tak licznego jak to wczoraj podaliśmy. „Szczęśliwy" ojciec nie zamierza zmienić kierunku swej twórczości i nie ma skłonności pisać „dla swych dzieci".

JOE LOUIS ZAWIÓDŁ

— i to na całej linii, bo nie tylko naszą sportową Łódź, ale i rzekomego swego przeciwnika Karoliewa w Moskwie. Przyjazdu sławnego Joe nie należy się spodziewać. W Grand Hotelu, gdzie miał zamieszkać Louis, panował tak ożywiony ruch, że nie sposób było stwierdzić, kto czeka na czarnego mistrza pięści, a kto załatwia swoje własne sprawy.

SARTRE NIE PRZYJECHAŁ

i nie wygłosił w klubie literatów (Traugutta 6) swego interesującego odczytu.

TŁOK PO ŻARÓWKI

w cenie 147 zł za lampę 60 watt, które miały nadejść do Spółdzielni Plastyków (Piotrkowska 102) — był z początku straszny. Z biegiem czasu naiwnych było coraz mniej. Wiadomość o żarówkach jest przedwczesna.

TELEFONY WYŁĄCZONO

w Redakcji naszego pisma, gdyż na skutek anonsu w dziale drobnych ogłoszeń, redaktor polityczny nie mógł nadążyć z odpowiedziami, na jakich warunkach można kupić na wagę mięso z wieloryba (w hurcie i detalu).

Z powodu dość niskiej na razie temperatury, mniejszym popytem cieszyło się piwo Pilzneńskie, chociaż cena była konkurencyjna: 200 zł za antałek. Mimo zimna, obsługujący telefon 208-95 spocił się, aż wreszcie zdecydował się wyłączyć aparat.

Prawdziwa burza z gromami padła na dział ogłoszeń „Dziennika", który nie mógł opędzić się przed natarczywością pięknych pań, domagających się zarezerwowania dla nich po kilka par nylonów w cenie 1500 złotych para, bez względu na kolor, czarną piętkę, ect.

Jak widzimy Prima Aprilis udał się. Czytelnicy nam wybaczą, że urządziliśmy tę „niecną" zabawę. Ale to jest już taki zwyczaj 1 kwietnia że się ludziska nawzajem, „nabijają w butelkę".

W.G.

Na pierwszy ogień — tramwaje podmiejskie

„Dzien[illegible]k Łódzki" w ręku każdego podróżnego

W naj[illegible]iższych dniach znajdą się już w t[illegible]mwajach łódzkich estetyczne [illegible]krzynki z „Dziennikiem Łódzkim[illegible]

Postan[illegible]wiliśmy w pierwszym rzędzie um[illegible]ścić skrzynki w tramwajach pod[illegible]miejskich.

Oto co[illegible]pisze m.in. jeden z naszych czytelni[illegible]w p. Kazimierz Romańczyk, za[illegible]mieszkały w Tuszynie:

„Pozw[illegible]am sobie rzucić projekt zainstal[illegible]wania powyższych skrzynek pr[illegible]de wszystkim w tramwajach po[illegible]miejskich.

Wsiad[illegible]jąc do tramwaju w Tuszynie i ja[illegible]ąc do Łodzi blisko godzinę (dokład[illegible]e 55 min.) mógłbym wykorzystać [illegible]zas na przeczytanie „Dzien[illegible]nika Ł[illegible]dzkiego". Po drodze niestety nie [illegible]można nabyć gazey, bo nie ma dłu[illegible]szego postoju.

Niew[illegible]tpliwie jestem wyrazicielem opinii [illegible]ych wszystkich, którzy mieszkają [illegible]poza miasem i jeżdżą codzien[illegible]nie do [illegible]pracy, a jest ich mnóstwo, [illegible]czego [illegible]owodzą stale przepełnione wagony tramwajowe, zwłaszcza w godzinach rannych".

Przyjemnie nam poinformować pana Romańczyka i wszyskich pasażerów tramwajów podmiejskich, że już za kilka dni będą mieli możność nabywania „Dziennika Łódzkiego" w skrzynkach uczciwości.

Wyścig rozpoczęty

Kto zwyciężył: elektrownia warszawska, czy łódzka?

W dniu wczorajszym rozpoczął się wyścig pracy między elektrowniami łódzką i warszawską. W pierwszym etapie wyścigu wezmą udział tylko kotłownie. Inicjatywa wyścigu wyszła z Elektrowni Łódzkiej.

Obie elektrownie ufundowały dla zwycięzcy wyścigu sztandar przechodni. Umowa o wyścigu podpisana została na 3 miesi[illegible]ce, po czym będzie prawdopodobnie przedłużona.

Wyścig, obejmujący obie kotłownie, polega na:

1) lepszym wykorzystaniu powierzchni ogrzewanej kotłów,
2) skróceniu terminu wykonania remontów,
3) oszczędności paliwa,
4) zwiększeniu dyscypliny pracy.

W wyścigu wezmą udział wszyscy palacze, obsługa pomocnicza, brygady remontowe i kierownictwo.

(O)

Spółdzielnia CZYTELNIK Wydawnicza

OMNIBUS
Biblioteczka niepróżnującego próżnowania

— 1 —
WITOLD TASZYCKI
JAK KOBIETA W NIEWIASTĘ SIĘ PRZEOBRAZIŁA
— 2 —
HENRYK SZARSKI
JAK ROŚNIE PAZNOKIEĆ
— 3 —
KAZIMIERZ GUMIŃSKI
JAK ZWAŻONO POWIETRZE
— 4 —
KAZIMIERZ GUMIŃSKI
CZY NATURA JEST PRZEKORNA
— 5 —
ADAM KULCZYCKI
TAJNIKI SERCA LUDZKIEGO
— 6 —
KAZIMIERZ GUMIŃSKI
ILE CZŁOWIEK ZJADA WĘGLA

Do nabycia w kioskach i księgarniach
Cena każdego tomiku 15 zł
(K. 1334)

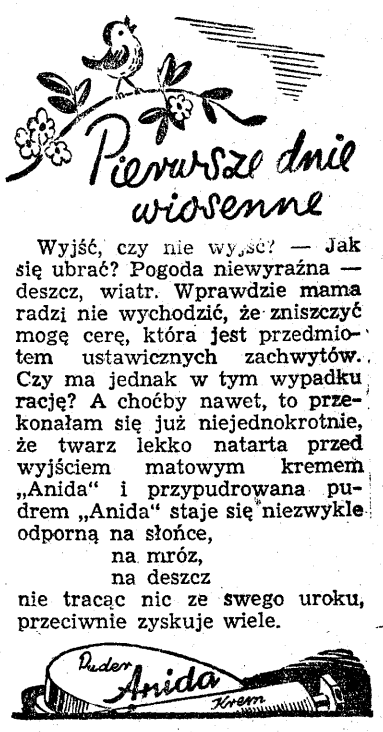

TEATR SYRENA

AMBASADOR

Obecny program „Syreny" — to farsa satyryczna Gozdawy i Stępnia pt. „Ambasador" w reżyserii K. Rudzkiego. Na plan pierwszy wybija się w niej moment aktualno-polityczny. Zaatakowana została pewna hypertrofia formalizmu dyplomatycznego, cała czczość i bezistotność urzędowej pompy, perfidia i zakłamanie pe[illegible]nych oficjalnych konwenansów i s[illegible]tuczek gabinetowych.

Ważny jest nie[illegible]tylko ten zasadniczy szkielet ideowy, ale może przede wszystkim cały garnitur słowny, odziewający ten szkielet, żywe mięso żartów, dowcip[illegible]w, powiedzeń, spostrzeżeń i gry słów. Główne ostrze satyry leży oczywiście w samym pomyśle, ale dopiero poszczególne sytuacje i żarty, przydają tematowi aktualności, [illegible]miejscowiając go w czasie, w któr[illegible]n żyjemy.

Przedstawienie jest ilustracją snu pewnej[illegible]o biuralisty handlowego, piszącego [illegible]wiersze awangardowe i marzącego [illegible]o karierze dyplomatycznej, poniew[illegible]aż jest obecnie run na literatów a[illegible]wangardowych, jeśli chodzi o obsadę [illegible] placówek zagranicznych. Ten [illegible]pomysł przedstawienia, jako ilustra[illegible]cji snu, okazał się szczęśliwym, [illegible] gdyż pozwolił autorom na daleko[illegible]idące dowolności, zniekształcenia [illegible] w kierunku groteski, [illegible] farsy i niepra[illegible]wdopodobieństwa, usprawiedliwi[illegible]ne deformacyjnymi inklinacjami [illegible]snu.

Buc[illegible]halter śni, że jako ambasador składa [illegible] listy uwi[illegible]erzytelniające prezyden[illegible]owi e[illegible]znej R[illegible] Perkursji. Ale nim zdążyły się odbyć ceremonie przyjęć, rewolucja pozbawia urzędu starego prezydenta i powołuje nowego. Buchalter posyła do kraju po nowe listy uwierzytelniające i gdy te nadchodzą, następna z kolei rewolucja składa z urzędu nowego prezydenta, przywracając do godności dawnego. Buchalter, znów osadzony na lodzie, czeka na nowe listy z kraju, a gdy te nadchodzą, nowa rewolucja, usunąwszy dwóch poprzednich, powołuje zupełnie nieprzewidzianie trzeciego prezydenta. Buchalter, przerażony groźbą aresztu, budzi się [illegible]zmarnego snu. Z ulgą w sercu powraca do biura i do swej zwykłej roli „buchaltera przebitkowego". Ale w biurze zastaje urzędowe pismo, zawierające nominację na posła w jednym z państw, ponieważ zabrakło już literatów na te stanowiska i przyszła kolej na buchalterów. To, co było koszmarnym snem — staje się rzeczywistością.

Cóż powiedzieć o wykonawcach? Wszyscy — jak to się mówi — „grali dobrze". Kazimierz Pawłowski, jako buchalter - ambasador i Igor Śmiałowski jako jego przyjaciel, mieli role zasadnicze, choć może nieco jednostajne, tak samo jak obaj pierwsi prezydenci — dyktatorzy Perkursji Stanisław Woliński i Kazimierz Dejunowicz. Ich córki — Jadzia Andrzejewska i Stefcia Górska stanowiły niemniejszy kontrast niż ich ojcowie, nie tylko fizycznie, ale przede wszystkim z temperamentu. Najbarwniejszą może i najciekawszą rolę miał Wacław Jankowski jako minister wszech - tek, następnie Edward Dziewoński, jako dowódca wojsk. Grające role ich żon, Irena Malkiewicz i Stefania Grodzieńska stanowiły drugą parę kontrastową postaci kobiecych w o wiele jednak trudniejszej i bardziej złożonej grze od córek dyktatorów. Stefan Witas w roli „człowieka z aparatem", jak gdyby deus ex machina całej intrygi i Leopold Sadurski jako „człowiek z zapartym tchem", niewielkie mieli pole do popisu.

Udane dekoracje i kostiumy pomysłu Mariana Stępnia.

M. P.

BOKSERZY ŁÓDZCY

walczyć będą na dwóch frontach

Tęcza spotka się z MKS, a ŁKS z Wartą

Pięściarzy łódzkich czekają dwa międzyklubowe mecze bokserskie z cyklu rozgrywek o drużynowe mistrzostwo Polski.

W Łodzi „Tęcza" spotka się z MKS. Natomiast ŁKS walczyć będzie w Poznaniu z „Wartą".

Właściwie los mistrzostw został już przesądzony na korzyść ŁKS. Chodzi jedynie o uplasowanie się klubów na dalszych miejscach. Najwięcej szans na zdobycie wicemistrzostwa posiada, teoretycznie biorąc, MKS, ale kto wie czy w niedzielnym meczu z „Tęczą" nie pośliznie się gdańszczanom noga i czy wywiozą z Łodzi zwycięstwo. W razie zwycięstwa „Tęczy" „milicjanci" stracą szanse zdobycia drugiego miejsca, co da „Warcie" możność wysunięcia się naprzód, ale z góry chyba wiadomo, że „Warta" przegra z ŁKS.

Sytuacja jest istotnie dosyć ciekawa. W tym ostatnim akordzie mistrzostw stoczy się się walka o pozostałe do zdobycia punkty.

Mecz łódzki między MKS a „Tęczą" zapowiada się interesująco i w poszczególnych wagach będziemy mieli szereg interesujących pojedynków.

„Tęcza" liczy na zwycięstwo, ale czy ósemka „Tęczy" da sobie radę — to wielki znak zapytania.

Mecz ten odbędzie się w niedzielę o godz. 11 w hali „Wimy".

Pięściarze ŁKS wybierają się do Poznania w najsilniejszym składzie na czele z Pisarskim, Olejnikiem, Marcinkowskim, Kamińskim i Żylisem.

Zgodnie z zapowiedzią Żylis ma się spotkać z Klimeckim. Oczywiście, „Warta" może poczynić pewne przesunięcia i kto wie, czy i tym razem w wadze ciężkiej nie wystąpi Szymura. Jedno jest pewne, że Pisarski ma walczyć w półciężkiej. Jeżeli więc Szymura pozostanie w swojej normalnej wadze, może dojść do sensacyjnego pojedynku Pisarskiego z Szymurą. Może nawet dla Pisarskiego dobrze byłoby spotkać się z Szymurą. Miał by on doskonały trening przed indywidualnymi mistrzostwami Polski w Warszawie.

ŁKS projekował wysłać do Poznania drużynę w osłabionym składzie, ale jednak nie chce lekceważyć przeciwnika i do ostatniej chwili mistrzostw pragnie walczyć o każdy punkt, choć tytuł mistrza został już przez ŁKS zdobyty.

Na marginesie omówienia tych spotkań trzeba zaznaczyć, że w tym roku mistrzostwa drużynowe bardzo się przeciągnęły. W przyszłości trzeba raczej tego unikać, wyczerpuje to bowiem bardzo zawodników i paraliżuje inicjatywę klubów w organizowaniu innych spotkań o charakterze międzynarodowym, czy międzymiastowe.

Jeżeli powstanie liga drużyn bokserskich, to niewątpliwie mankament ten zostanie usunięty i terminy będą z góry ustalone.

Zrywiacy trenują

Klub Sportowy Z. W. M. „Zryw", chcąc zapewnić należytą postawę sportową w narodowych biegach na przełaj w dniu 2. V. 48 r. Wzywa wszystkie koleżanki i kolegów do uczęszczania na treningi, które odbywać się będą na boisku Z. W. M. „Zryw" Park Ludowy od 1 kwietnia 48 r. Treningi prowadzone będą przez odpowiednich fachowców we wtorki i czwartki godzina 18 i niedziela godzina 10 rano, w kostiumy należy zaopatrzyć się na swoich kołach względnie dzielnicach.

Na 1978 kilometrowej trasie

startować będą kolarze w wyścigu dookoła Polski

52 kolarzy na starcie, 20 zawodników zagranicznych

Po doskonale udanym zeszłorocznym wyścigu kolarskim dokoła Polski, organizatorzy zachęceni wielkim powodzeniem imprezy postanowili powtórzy ją i w tym roku. Odbędzie się ona jednak na znacznie dłuższej trasie — ściśle na dystansie 1978 km. Kolarze będą więc mieli prawie 2 tysiące km. do przejechania.

Tegoroczny wyścig „Czytelnika" odbędzie się w terminie od 23 czerwca do 4 lipca w konkurencji międzynarodowej z udziałem 20 zawodników zagranicznych. Ogółem do startu ma być dopuszczonych 52 zawodników. Oczywiście, w związku z tym trzeba będzie przeprowadzić eliminację wśród kolarzy polskich.

Polski Związek Kolarski będzie mógł zgłosić 12 zawodników w konkurencji drużynowej i 20 kolarzy w indywidualnej.

Przed startem do tego wyścigu odbędą się imprezy eliminacyjne. Pierwszą z nich będzie wyścig 18 kwietnia o puchar przechodni „Dzień nika Łódzkiego".

Trasa wyścigu będzie przechodziła również i przez Łódź. W Łodzi odbędzie się ostatni etap wyścigu do Warszawy. Eap ten liczy 193 km i poprowadzi przez Krośniewice, Kutno, Łowicz.

Na 10 przewidzianych etapów najdłuższy odcinek ma być z Krakowa do Łodzi, a mianowicie — 269 km. Kolarze pojadą z Krakowa przez Miechów, Kielce i Piotrków.

Najkrótszym etapem będzie odcinek z Bytomia do Krakowa. Wynosi on zaledwie 155 km.

Jak z załączonej mapki wynika trasa wyścigu obejmie Polskę Północno-Zachodnią i Południową.

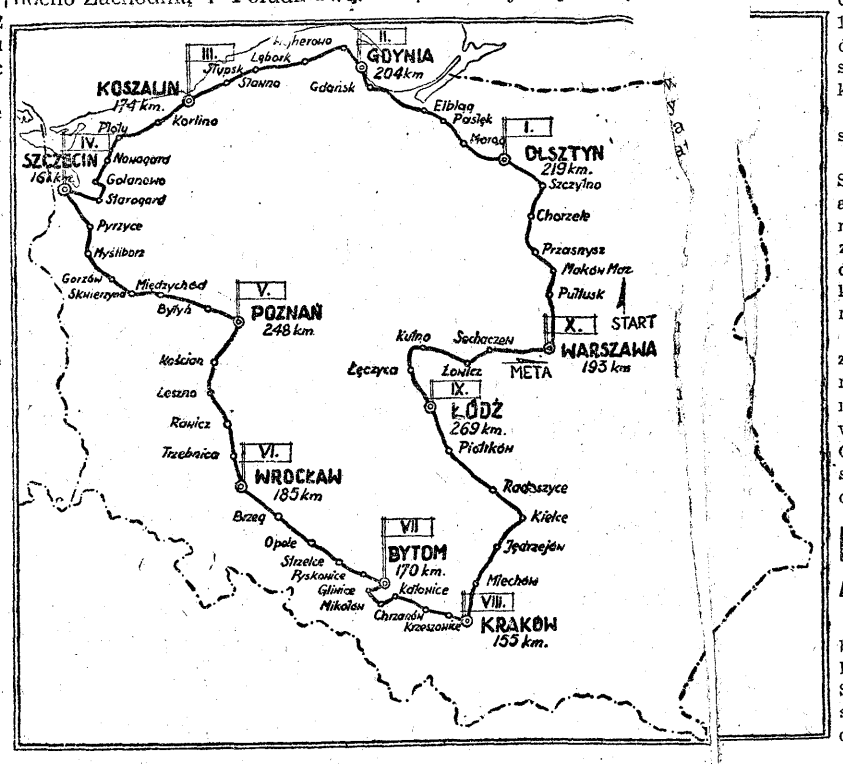

Mistrzostwa siatkówki kl. B

W najbliższą sobotę i niedzielę odbędą się dalsze spotkania w siatkówce męskiej i żeńskiej w sali YMCA w następującym porządku:

Sobota, dnia 3 kwietnia w sali YMCA siatkówka kobieca:

Godz. 17 AZS : „Zryw", godz. 17.30 ŁKS : HKS2, godz. 18 ZZK : HKS2, godz 18.30 ŁKS : YMCA2, godz. 19 „Zryw" : YMCA2.

Niedziela, dnia 4 kwietnia w sali YMCA siatkówka męska:

Godz. 9.30 DKO : ŁKS2, godz. 10 Zjednoczone 2 : HKS2, godz. 10.30 „Boruta" : TUR, godz. 11 HKS (Zgierz) : AZS2, godz. 11.30 „Zryw" : ZZK, godz. 12 „Splot" : YMCA2.

Czy stanie na starcie 30 tys. biegaczy?

2 maja — świętem lekkoatletów

Jesteśmy przygotowani nych przed propagandow mi, mającymi się maja.

Ostatnio w Łodzi przedstawior sportowego. niu tym wy szczególne komitety org i omówiono szereg spraw nych.

W Łodzi ma się odbyć w poszczególnych parkach skim Poniatowskiego, Sie na Widzewie, Chojnach, b i tp. Ponad to odbędą się gi uliczne, prawdopodobn Piotrkowskiej.

Organizatorzy liczą, że Łodzi zbierze się na star 10 tysięcy zawodników.

Poszczególne gminy wystawić 23 tysiące z 39 miasteczek ok 8 tysi sum tysi imp

W tylko towych ale ró się z we wej i tp.

Zawodnicy stalonych gru mają mieć ch przewidziane są grody indywidualne ły już napływać.

2 maja będziemy okresie technicz biegami mi, ma odbyć 2

było się zebranie i świata fa zebrano po izacyjne hnicz-

iegów lnowicza, ŁKS a bie- a ul.

samej około

mają zy, a dzie

30 ie

nie por- ych, jący gnio-

w u- biegi ołowy, ież na zaczę-

i pięk-

ne święto lekkoatletyki. Biegi na przełaj za granicą cieszą się wielkim powodzeniem. Czas najwyższy, żeby i w Polsce propaganda ich znalazła się na odpowiednim poziomie.

Organizatorzy dołożą zapewne wszelkich starań, żeby imprezie tej nie można było nic zarzucić.

Chodzi tu przede wszystkim o prowincję. Nadarza się właśnie doskonała okazja, by prowincjonalni sportowcy mogli wykazać swoją aktywność.

Kino „POLONIA"

WYŚWIETLA
FILM PRODUKCJI POLSKIEJ

„OSTATNI ETAP"

POCZĄTEK SEANSÓW:
W dni powszednie o godz.: 13.30, 16, 18.30, 21.
W niedziele i święta o godz.: 11, 13.30, 16, 18.30, 21.

W celu uniknięcia natłoku Dyrekcja O. Z. K. i E. F. wprowadziła jeszcze jeden SEANS o godz. 13.30.

(k 159)

Rozpoczęcie sezonu lekkoatletycznego

W nadchodzącą niedzielę Łódzki Okr. Zw. Lekkoatletyczny oficjalnie otwiera sezon lekkoatletyczny „Wiosennymi Biegami naprzełaj".

Program biegów przewiduje następujące biegi: dla kobiet na dystansie około 1.000 metrów, dla juniorów do lat 18 na dystansie około 2.000 metrów, oraz dla seniorów powyżej lat 18 na dystansie około 4.000 metrów.

Start i zakończenie biegów odbędzie się na stadionie ŁKS.

Zbiórka zawodników(czek) o godz. 9.30. Start pierwszego biegu nastąpi punktualnie o godz. 10. Zawodnicy(czki), którzy nie będą mogli wykazać się aktualnym zaświadczeniem lekarskim, muszą poddać się badaniu na stadionie, u lekarza, który będzie urzędował już od godz. 9 rano.

W biegach obok zawodników(czek) zrzeszonych w Klubach mogą startować również członkowie Organizacji i Stowarzyszeń, oraz szkolnych Klubów Sportowych. Zgłoszenia przyjmuje sekretariat Okr. Związku Lekkoatlet. ul. Piotrkowska 67 do soboty dnia 3. IV. do godziny 20.

Dziś zebranie kolarzy ŁKS

Dziś o godz. 19 w lokalu własnym odbędzie się zebranie informacyjne członków sekcji kolarskiej Łódzkiego Klubu Sportowego, ze względu na ważność spraw obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Tadeusz Dołęga-Mostowicz

PROFESOR WILCZUR

POWIEŚĆ 5)

— Jeżeli tu jest czyjaś wina — wybuchnął Kolski — to w każdym razie nie panny Łucji!

Na twarz profesora Dobranieckiego wystąpiły ciemne wypieki. Cofnął się o krok i zawołał:

— Ach, tak? Więc to są takie metody? Widzę, że knuje się tu przeciw mnie jakaś intryga! To na mnie chcecie zwalić swoje winy! To może ja mam być odpowiedzialny za brak dyscypliny, za nieobowiązkowość niektórych uprzywilejowanych osób z personelu?... Byłoby to oburzające, gdyby nie tkwił zbyt oczywisty absurd. O, nie, moi drodzy państwo! Nie boję się intrygi kłamstwa. Nie boję się odpowiedzialności wtedy, gdy istotnie spada ona na mnie, ale teraz, gdy mnie zmuszacie nie zamierzam dłużej ukrywać tego, co myślę. Tak, powiem otwarcie. Przez szereg lat kierowałem tą instytucją i u mnie podobne wypadki były absolutnie wykluczone. U mnie panowała absolutna dyscyplina, u mnie nikt nie cieszył się jakimiś specjalnymi względami, u mnie każdy ponosić musiał pełną odpowiedzialność za wykonanie swoich, ściśle określonych obowiązków Może uważano mnie z tego powodu za zwierzchnika zbyt surowego, wymagającego, bezwzględnego ale za to nie igrało się wówczas życiem ludzkim!... Otóż Donat, to ofiara tych porządków, które teraz tu panują. One zabiły Donata i na Boga, nie ja jestem za to odpowiedzialny!...

Nie tylko wypowiedziane słowa, lecz cała postawa, wzrok i wyraz twarzy Dobranieckiego, jakby tchnęły oskarżeniem, oskarżeniem skierowanym przeciw wszystkim zebranym.

W ciszy rozległ się głos profesora Wilczura:

— Prosiłbym kolegę o więcej spokoju i o nieferowanie wyroków. Nikt tu przeciw panu nie intryguje, nikt nie podaje w wątpliwość pańskich zasług, nikt nie obciąża pana winą. Za wszystko, co się dzieje w lecznicy odpowiadam ja, ja ponoszę odpowiedzialność.

— Właśnie. I ja tak sądzę — z ironicznym półuśmiechem odpowiedział Dobraniecki, skinął głową i wyszedł z pokoju.

W całej lecznicy na wieść o śmierci Donata na stole operacyjnym zapanował nastrój przygnębienia. Oczywiście wiadomości szybko wydostały się na miasto i w niespełna godzinę później hall lecznicy pełen już był dziennikarzy i fotografów redakcyjnych.

Śmierć Leona Donata, tenora, którego sława znajdowała się właśnie u szczytu, musiała wywrzeć na całym świecie wstrząsające wrażenie. Ponieważ zaś zgon nastąpił w okolicznościach tak wyjątkowych, wypadek nabierał wszystkich cech wielkiej sensacji. Skrzętnie pracowały ołówki reporterów, zbierających strzępy informacyj od lekarzy, pielęgniarzy, a nawet od służby szpitalnej. Tylko profesor Wilczur nie chciał przyjąć żadnego z reporterów, oświadczając, że nie ma nic do powiedzenia. Natomiast jego zastępca, profesor Dobraniecki, chętnie udzielił wywiadu.

Podkreślił w nim z całą lojalnością swój szacunek i uznanie dla profesora Wilczura jako dla świetnego chirurga i dodał, że przeprowadzona przezeń operacja w żadnym wypadku nie mogła zakończyć się wynikiem śmiertelnym i nie zakończyłaby się, gdyby nie pewne niedociągnięcia w organizacji pracy na terenie lecznicy. Mimochodem zaznaczył, też, że dawniej podobne wypadki nie zdarzały się nigdy, ani za owych czasów, gdy lecznicą kierował młody, wówczas i nie dźwigający na swych ba[illegible] profesor Wilczur, ani wówczas, gdy on sam, profesor Dobraniecki, był tu dyrektorem.

— Chcę by mnie panowie dobrze zrozumieli — mówił. — Kierowanie taką instytucją wymaga bardzo wielu wysiłków, nienadwątlonej energii, nienadszarpniętej tragicznymi przeżyciami sprężystości. Każdy z nas, lekarzy, zdaje sobie sprawę, a przynajmniej zdawać sobie sprawę powinien, że ponosi wielką odpowiedzialność za życie powierzonych nam pacjentów, że szczytną swą misję godnie spełniać może tylko wówczas, gdy jest pewien pełni swoich sił duchowych i umysłowych, które przecież z biegiem lat wyczerpują się nawet wtedy, gdy życie płynie normalnie. Dlatego z całą stanowczością muszę stanąć w obronie profesora Wilczura i sądzę, że mam prawo wymagać dlań wyrozumiałości.

— Panowie i wasi czytelnicy wiedzą dobrze, jak ciężkie przeżycia wyrwały go na długie lata z normalnego trybu egzystencji. Proszę mi wierzyć, że nie może pozostać bez śladu na psychice, na umyśle i na woli człowieka fakt kilkunastoletniej amnezji, utraty pamięci i wegetowania w strasznych warunkach wśród pospólstwa, w nędzy. I tak godne podziwu jest, że profesor Wilczur zdobył się na tak wspaniały dowód siły i żywotności ducha, że po tylu latach potrafił przejść od praktyki znachorskiej, od najprymitywniejszych sposobów leczenia do kierowania wielką lecznicą, gdzie i najmłodszego, najbardziej energicznego człowieka mógłby przerazić nadmiar skomplikowanych zagadnień organizacyjnych, wymagających ustawicznej czujności, ustawicznej kontroli. Z naciskiem proszę panów o podkreślenie mego wiecznego szacunku dla profesora Wilczura, który będąc już w [illegible]ych latach, gdy nawet każdy inny lekarz, któremu życie upłynęło normalnie i spokojnie, s[illegible] odpoczynku, wciąż jeszcze trwa na stano-

d. c. n.

KALENDARZYK

Piątek **2** KWIETNIA

DZIŚ: Franciszka

JUTRO: Ryszarda

KRONIKA

WAŻNE TELEFONY:
Kom. Miejsk. M. O. — tel. 253-60
Pog. Rat. Miejskie, Pog. Rat. Ubezp., Pog. Lek. PCK. } przez Straż Pożarną
Straż Pożarna — tel. 8

Dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Kasperkiewicza (Limanowskiego 1), Lipieca (Piotrkowska 193), Pastorowej (Łagiewnicka 120), Pawłowskiego (Piotrkowska 307), Rychtera (Narutowicza 42), Rembielińskiego (Gdańska 90), Szymańskiego (Rokicińska 8), Szlindenbucha (Srebrzyńska 67), Zundelewicza (Piotrkowska 25).

Teatry

TEATR W. P. (ul. Jaracza Nr 27) — o godz. 19.30 sztuka J. P. Sartre'a „Ladacznica z zasadami".

TEATR TUR — (ul. 11 Listopada 21) o godz. 19,15 „Omyłka" Prusa.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA (ul. Daszyńskiego 34) — godz. 19.15 „Szkoła żon".

TEATR „SYRENA" — TRAUGUTTA 1 o godz. 19,30 „Ambasador".

TEATR „OSA" (Zachodnia 43, tel. 140-09) o godz. 19.30 „Coś się zaczyna", — Ostatnie dni.

TEATR „LUTNIA" (Piotrkowska 243) o godz. 19,15 operetka J. Straussa „Zemsta nietoperza".

TEATR LALEK „FARAMUSZKA" (Piotrkowska 65, II p.) czynny w soboty o godz. 16, w niedziele i święta o godz. 12 i 14.

MIEJSKA GALERIA SZTUK PLASTYCZNYCH (Park Sienkiewicza) — Wystawa Sztuki Ludowej w Polsce. — Otwarta od 10—13 i od 15—18, w niedz. i święta od 10—18.

REPREZENTACYJNY CYRK pod dyr. Din-Dona (Plac Leonarda) — czynny codziennie o godzinie 19,15 (w soboty, niedziele i święta o godzinie 16,15 i 19,15).

Kina

ADRIA — ul. Marszałka Stalina 1: „Symfonia pastoralna" (godz. 16,30, 18,30, 20,30, niedz. 14,30).

BAŁTYK — ul. Narutowicza 20: „Micholaus Nickleby" godz. 16, 18,30, 21, niedziele 13,30).

BAJKA — ul. Franciszkańska 31: „Wiosna" (godz. 16,30, 18,30, 20,30, niedz. 14,30).

GDYNIA — ul. Daszyńskiego 2: Program aktualności kraj i zagr. Nr 5 godz. 12, 13, 14, 15). „Mr. Smith jedzie do Waszyngtonu" godz. 16, 18,30, 21, niedziele 13,30).

HEL — ul. Legionów 2/4: „Niepotrzebni mogą odejść" (16, 18,30, 21, niedz. 13,30).

MUZA — Ruda Pabianicka: „Wieczna Ewa" (godz. 18, 20, niedziele 16).

POLONIA — ul. Piotrkowska 67: „Ostatni etap" (Oświęcim) (godz. 13,30, 16, 18,30, 21, niedz. 11).

PRZEDWIOŚNIE — Żeromskiego 74/76: „Dwulicowa kobieta" (godz. 17, 19, 21, niedziele 15).

ROBOTNIK — ul. Kilińskiego 178: „Niebo czy piekło" (godz. 17, 19, 21, niedziele 15).

ROMA — ul. Rzgowska 84: „Dziewczę z północy" (godz. 16,30, 18,30, 20,30, niedz. 14,30).

REKORD — ul. Rzgowska 2: „Mężczyźni w jej życiu" (godz. 16,30, 18,30, 20,30, niedz. 14,30).

STYLOWY — ul. Kilińskiego 123: „Pod dachami Paryża" (godz. 16,30, 18,30, 20,30, niedz. 14,30)

ŚWIT — Bałucki Rynek 5: „U kresu drogi" (godz. 17, 19, 21, niedz. 15).

TĘCZA — ul. Piotrkowska 108: „Pod dachami Paryża" (godz. 15, 17, 19, 21, niedz. 13).

TATRY — ul. Sienkiewicza 40: „Skandal" (godz. 17, 19, 21, niedziele 15).

WISŁA — ul. Daszyńskiego 1: „Zielona Dolina" godz. 16, 18,30, 21, niedziele 13.30).

WŁÓKNIARZ — ul. Zawadzka 16: „Guwernantka" godz. 16, 18,30, 21, niedz. 13,30).

WOLNOŚĆ — ul. Napiórkowskiego 16: „Rodzina Froment" (godz. 16,30, 18,30, 20,30, niedz. 15)

ZACHĘTA — ul. Zgierska 28: „U progu tajemnicy" (godz. 16,30, 18,30, 20,30, niedz. 14,30).

RADIO

PIĄTEK 2 KWIETNIA

12.04 Dziennik południowy. — 12.25 F. Schubert — Koncert fortepianowy f-moll op. 103 na cztery ręce. — 12.50 Utwory skrzypcowe P. Sarasate'go (płyty). 13.05 „Z naszych stron" — Gra Zespół Wł. Kaczyńskiego. 13.40 Audycja Ministerstwa Oświaty. 14.00 Beethoven — Kwartet Nr. 10 op. 74. 14.50 Utwory orkiestrowe J. Fucika. 15.10 Felieton W. Mackiewicza pt. „15 minut po ósmej". 15.20 Wiadom. sportowe. 15.25 Wiadom. lokalne. 15.30 Rozmaitości. 16.00 Dziennik. — 16.20 Rezerwa. 16.25 „Wzrok przy wyborze zawodu" — pogadanka. 16.30 Audycja dla chorych. 16.45 „Chłopiec z Salskich stepów". 17.00 Koncert dla przodowników świata pracy. 17.45 „Radiowy Uniwersytet Ludowy". 18.00 „Mozaika muzyczna". Wyk.: — I. Malkiewicz i J. Sztatler — piosenki. Zespół Instrumentalny Kleckiego i Frachowicza. F. Leszczyńska — fortepian. 18.45 „Zaklęty dwór" — II odc. powieści W. Łozińskiego. 19.00 Rezerwa. 19.05 Nowy numer „Żołnierza Polskiego" przynosi... 19.15 „Carmen" — Bizeta opera w 4 aktach. W przerwie — Dziennik. 22.45 Koncert życzeń. 22.58 Omów. progr. lok. na jutro. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.30 Koncert życzeń. 23.59 Zakończenie audycji i Hymn.

Wiosenne porządki w kwietniu

Łódź budzi się ze snu zimowego

Kwiecień jest miesiącem wiosennych porządków. W każdym domu usuwa się pozostałości zimy. Generalne sprzątanie, trzepanie, wietrzenie w tym okresie stanowi już niemal tradycję, podyktowaną przez względy praktyczne.

Miasto nasze przystępuje również do generalnych porządków. Z akcją tą wiąże się doroczny „miesiąc czystości", w którym z wszystkich nieruchomości usunięte mają być śmieci i nieczystości. Specjalne komisje dozoru sanitarnego będą dokonywały kontroli podwórz, piwnic, strychów, komórek itp.

W centrum miasta główny ciężar akcji spoczywa na Zarządzie Oczyszczania Miasta, który stale intensyfikuje swoją pracę. W objętym przez ZOM rejonie śródmieścia nie ma już żadnych zaległości. Śmieci wywożone są 2 razy w tygodniu. Ostatnio tabor mechaniczny ZOM-u zwiększony został o 2 nowe bębnowozy, razem więc wywozi się śmieci przy pomocy 5 bębnowozów i 12 samochodów ciężarowych, otwartych.

Niestety, nie wszyscy właściciele nieruchomości podporządkują się zarządzeniom ZOM-u. Niektóre nieruchomości nie zaopatrzyły się dotąd, pomimo 3-krotnych wezwań, w puszki do śmieci. Sprawy „opornych" kierowane będą do oddziałów karno-administracyjnych starostw grodzkich, które będą stosowały grzywny.

Równolegle z wywózką śmieci prowadzone jest usuwanie fekalii z nieruchomości nieskanalizowanych. W obrębie czworoboku, zamkniętego ulicami Radwańską, Ogrodową, Żeromskiego i Kilińskiego, ZOM wywozi fekalia ze wszystkich domów. W pozostałych dzielnicach, wobec braku taboru, wywozi się tylko na żądanie z nieruchomości, zajmowanych przez instytucje publiczne, jak szkoły, szpitale, urzędy itp., a nie z domów mieszkalnych.

Tabor do wywózki fekalii jest niewystarczający i zmniejszył się ostatnio o dwa samochody, które zepsuły się i oddane zostały do remontu. Obecnie obsługują miasto 2 auta i 10 beczek konnych. ZOM czyni stałe starania o zwiększenie swego taboru i, co za tym idzie, rozszerzenie obsługiwanego rejonu.

W obecnym okresie na wszystkich mieszkańcach Łodzi spoczywa odpowiedzialność za czystość miasta. Łódź jest wciąż jeszcze brudna, co obok nieestetycznego wyglądu wzmaga niebezpieczeństwo chorób zakaźnych. „Miesiąc czystości" nie jest ustanowiony po to, by po jego zakończeniu się wszystko wróciło do dawnego stanu.

Z zagadnieniem czystości łączy się kwestia deratyzacji. Ilość szczurów w Łodzi jest wciąż jeszcze wielka i energiczna walka z nimi jest koniecznością. Wielka akcja deratyzacyjna przewidziana jest w rb. na dni od 10 — 122 maja. Kierować nią będą dozory sanitarne, które sprzedają już trutki.

W tym roku zastosowane będą skuteczniejsze trutki niż w latach ubiegłych i jest nadzieja, że plaga szczurów w naszym mieście zostanie wreszcie opanowana.

W. O.

Ile kosztuje legitymacja komiwojażera?

Nowe opłaty administracyjne

Wydział Przemysłowy wprowadza nowe opłaty administracyjne za czynności i poświadczenia urzędowe na rzecz gminy miejskiej Łódź:

1) za potwierdzenie zgłoszenia na prowadzenie przedsiębiorstwa nie wymagającego koncesji — zł 1000.

2) Za kartę rzemieślniczą w przedsiębiorstwach o obrocie rocznym od 500 tys. do 5.000 tys. od zł 2,000 — do 10,000 zł.

3) Za komisyjne badanie lokalu i urządzenia lub miejsca upatrzonego na założenie zakładu przemysłowego i handlowego od 1000 do 15000 zł, zależnie od obrotu rocznego.

4) Za sprawdzenie stanu technicznego zakładu przemysłowego od 300 do 3,000 zł.

5) Za zatwierdzenie statutu cechu — 5.000 zł.

6) Za legitymacje komiwojażerów — 4.000 zł.

7) Za legitymacje samodzielnych agentów handlowych — 10.000 zł.

8) Za badanie budynku kotłowni i kotła lub miejsca upatrzonego na kotłownię (kotły do 1000 ltr pojem.) zł 5000, (powyżej 1000 ltr) — 10,000 złotych.

9) Za zezwolenie na stałe prowadzenie przedsiębiorstwa, wymagającego koncesji, zatrudniającego 3 osoby łącznie z właścicielem — zł 15,000, więcej osób — 50.000 zł.

10) Za wydanie koncesji na zarobkowy przewóz osób pojazdem mechanicznym (taksówki) — 15.000 zł.

Powyższe opłaty obowiązywać będą w Łodzi od chwili zatwierdzenia ich przez Miejską Radę Narodową.

(M)

Ile samochodów, motocykli i rowerów ma Łódź

Dorożek konnych tylko 341

Na dzień 1 marca 1948 r. było zarejestrowanych w Łodzi **2409 samochodów**, w tej liczbie: osobowych **1092**, półciężarowych i ciężarowych — **1184**, sanitarnych — **16**, autobusów — **47**, innych — **70**. W porównaniu z okresem przedwojennym spadła liczba samochodów osobowych i autobusów, wzrosła natomiast liczba samochodów ciężarowych i półciężarowych. W r. 1938 było zarejestrowanych w Łodzi **1781** samochodów osobowych (w tej liczbie **232** taksówki), **150** autobusów i ponad **300** samochodów ciężarowych i półciężarowych.

Pocieszającym objawem jest, że liczba taksówek, która obecnie znacznie mniejsza jest niż przed wojną, w ciągu ostatnich miesięcy bardzo wzrosła. 30 czerwca 1947 r. Łódź liczyła **13 taksówek**, 30 września 1947 r. — **50**, a 31 grudnia 1947 r. — **75**.

MOTOCYKLE I ROWERY MOTOROWE

Przed wojną (1938) w Łodzi było zarejestrowanych **511** motocykli, w dn. 1 marca 1948 r. liczba ich wynosi 1.141. Liczba rowerów motor. nosi na 1 stycznia 1948 r. — **672**. Z tych danych wynika, że liczba motocyklów w porównaniu z 1938 r. **wzrosła dwukrotnie.**

ROWERY

Na dzień 31 grudnia 1947 r. łodzianie posiadali **14,248** rowerów, wobec **6.726** przed wojną — mianowicie w początkach **1936** r. — a zatem i liczba rowerów podwyższyła się o **110** procent.

DOROŻKI KONNE

Łódź przed wojną posiadała około **1000** dorożek konnych. Na 1 stycznia 1948 r. liczy tylko **341**, a zatem stan posiadania dorożkarskiego zmniejszył się o **2,5 raza.**

Ponadto rejestracją objęte są wozy konne, ciężarowe bryczki itp. Jest ich w ogóle na terenie Łodzi **2775.**

(M)

Z ukosa

Odważył się

Jeździli do pracy codziennie tym samym podmiejskim tramwajem: ona — stenotypistka, on — młody chemik. Ilekroć ona wsiadała do wagonu, on siedział już i studiował poranną gazetę.

Młody człowiek podobał się dziewczynie, również i ona chyba nie była mu obojętna, gdyż na jej widok zdawał się być zawsze bardzo zmieszany. Musiał być jednak bardzo nieśmiały, gdyż choć spotykali się regularnie już od roku, nigdy nie odważył się do niej odezwać.

Aż pewien dzień wiosenny przyniósł wielką odmianę. Gdy ona wsiadała do wagonu, wszystkie miejsca były już zajęte z wyjątkiem tego jednego: przy nim. Ze wzruszeniem usiadła dziewczyna obok młodego chemika.

Zrazu czytał jak zwykle poranną gazetę. Potem jednak stał się jakiś niespokojny. Złożył gazetę, schował ją do kieszeni, wyjrzał przez okno, spojrzał na zegarek — tylko na swoją sąsiadkę nie rzucił nawet okiem. W końcu wreszcie odwrócił się do niej i wyjąkał:

— Przepraszam panią bardzo...

— Nareszcie! — pomyślała dziewczyna, głośno zaś rzekła, uśmiechając się przy tym zachęcająco:

— Słucham pana.

— Niech mi pani wybaczy, że odważę się... Że chociaż nie byłem pani przedstawiony... Mimo to ośmielam się zwrócić do pani bezpośrednio... Bo widzi pani, ja na następnym przystanku wysiadam.

— ...i cóż z tego? — rzekła dziewczyna, rumieniąc się lekko.

— ...a pani siedzi na moim kapeluszu — zakończył swoją przemowę młody chemik.

WŁAD.

o sprawach prostych i o sprawach zawiłych popularnie i pogodnie opowiadać będzie co tydzień „MAGAZYN ILUSTROWANY"

Z kroniki milicyjnej

WYRODNY OJCIEC ZADUSIŁ NIEMOWLĘ

Marian Reczulski (ul. Kujawska 27 w Kochanówku) zadusił własne niemowlę, po czym nakrył je poduszką i wyszedł z domu.

Wyrodny ojciec został zatrzymany przez milicję i oddany do dyspozycji władz sądowych.

ZWŁOKI NOWORODKA

Na polu przy ul. Strykowskiej znaleziono zwłoki noworodka, ubrane w koszulkę i niebieski sweterek i zawinięte w szmaty.

Milicja XII komisariatu czyni poszukiwania za wyrodną matką.

NAGŁY ZGON

Onegdaj o godz. 23 zmarł nagle w domu przy ul. Nawrot 25 Stanisław Pić, lat 40, zam. przy ul. Poznańskiej 49.

Zgon stwierdził lekarz Pogotowia, który nie ustalił jego przyczyny. Zwłoki zabezpieczono. Dochodzenie prowadzi III Kom. MO.

NA GORĄCYM UCZYNKU

Na kradzieży 38 metrów materiału bawełnianego z PZPB Nr 24 — schwytany został robotnik Eugeniusz Majcherek, zam. przy ulicy Franciszkańskiej 34.

ZAMACH SAMOBÓJCZY

Jerzy C., zamieszkały przy ulicy Łącznej, targnął się wczoraj na swoje życie, zażywając kwasu octowego. Przyczyną desperackiego kroku był zawód miłosny.

Lekarz Pogotowia uratował niedoszłego samobójcę. **(O)**

Radiofonizacja świetlicy

sierot po b. więźniach politycznych

Świetlica dla sierot po byłych więźniach politycznych w Łodzi rozwija się coraz bardziej. Ostatnio liczba dzieci do niej uczęszczających wzrosła do 1,000. Poza sierotami bowiem znalazły tu opiekę półsieroty wojenne oraz dzieci b. więźniów inwalidów, znajdujących się w trudnych warunkach materialnych.

Dzieci te pod kierownictwem starszych kolegów przygotowują lekcje i spędzają po kilka godzin dziennie na zabawach. Życie świetlicy ożywiło się znacznie w dniach ostatnich. Zw. b. Więźniów Politycznych bowiem ufundował dla świetlicy radio aparat oraz zainstalował 5 głośników. (b).

Pożary

ZAPALIŁO SIĘ PODDASZE

Wczoraj lokatorzy 2 piętrowej kamienicy przy ul. Lipowej 38 zauważyli wydobywające się z pod dachu swego domu kłęby dymu. Zanim w zamieszaniu zdołano ustalić przyczynę zaczęły się palić na dobre wewnętrzne belki na poddaszu.

Zaalarmowana straż pożar ugasiła. Straty znaczne. Jak się okazało, wybuch ognia spowodowała wadliwa budowa przewodów kominowych. **(b)**

Łódź — centrum kulturalnym

Ile gazet i czasopism wychodzi w naszym mieście

Łódź powojenna w dziedzinie oddziaływania kulturalnego na kraj wyszła z dawnych wąskich ram, stając się poważnym ośrodkiem życia literackiego, naukowego i artystycznego. Odbiciem tego wzmożonego życia intelektualnego naszego miasta jest w pewnej mierze ilość gazet i czasopism, wychodzących w Łodzi.

Ogółem wychodzi ich 71. Jest to ilość doprawdy imponująca. W tej liczbie znajdują się 4 pisma codzienne, a resztę stanowią tygodniki, miesięczniki i kwartalniki.

Na pierwszym miejscu wymienić tu należy 12 czasopism naukowych. Pism gospodarczych i ekonomicznych mamy 10, żydowskich — 10, wojskowych — 9, urzędowych — 9, zawodowych i związkowych — 6, literackich — 2 („Kuźnica", „Wieś"), młodzieżowych — 2, lekarskich — 2, filmowych — 2, prawnicze — 1 („Państwo i Prawo"), teatralne — 1 („Łódź Teatralna"), muzyczne — 1 („Poradnik Muzyczny").

Zaznaczyć przy tym należy, że z 71 pism około 60 posiada charakter ogólno - krajowy. **(O)**

Pan akwizytor tytułuje się...

Zarząd Związku Zawodowego Dziennikarzy R. P. (oddział w Łodzi) komunikuje raz jeszcze, że akwizytor ogłoszeniowy Maksymilian Serwiński nie ma prawa używać tytułu redaktora.

Zarząd Związku Zawodowego Dziennikarzy R. P., oddział w Łodzi skierował przeciw Serwińskiemu doniesienie do starostwa grodzkiego celem ukarania.

Ciekawy program w cyrku

Pierwszy reprezentacyjny cyrk pod dyrekcją Din - Dona cieszy się wielkim powodzeniem w Łodzi. Wypełniona po brzegi widownia cyrku oklaskuje atrakcje i dowcipy Din - Dona z partnerem.

Całość programu postawiona jest na dobrym poziomie artystycznym.

Cyrk pozostaje w Łodzi tylko krótki czas. W sobotę i niedzielę dwa przedstawienia o godzinie 16 m. 15 i 19 m. 15.

Zebrania i odczyty

DZIŚ:

— W lokalu Stron. Demokratycznego, Piotrkowska 89, o godz. 19 odczyt red. J. Wojtyńskiego pt. „Technika prasy".

— W Klubie Pickwika, Traugutta 6, o godz. 19 wieczór dyskusyjny dla członków zrzeszenia, magistratury sądowej, adwokatów i zaproszonych gości.

— W lokalu własnym, Piotrkowska 67, o godz. 19 zebranie członków sekcji kolarskiej ŁKS-u.

Humor

Pochodzenie

Sędzia przesłuchuje świadka.

— Skąd świadek pochodzi?

— Z Ozorkowa.

W tej chwili sędzia spostrzega, że badany nie zdjął kapelusza. Pyta więc surowo:

— A kapelusz!

— Również z Ozorkowa — odpowiada prostodusznie zagadnięty.

Produkcja Gazowni Miejskiej

zwiększy się w końcu b. r.

W budżecie miejskim na rok bieżący znaczne kredyty przeznaczono na rozbudowę Gazowni Miejskiej. Budowa nowych pieców wzmoże wydatnie produkcję gazu świetlnego.

Jak nas informuje dyrekcja Gazowni, wstępne prace związane z rozbudową są już w toku. Prowadzi je w wyniku przetargu jedna z firm. Właściwe roboty inwestycyjne rozpoczną się, gdy przyjdą zamówione w hutach śląskich elementy do budowy pieców. Nastąpi to przypuszczalnie latem.

Rozbudowa Gazowni zakończona zostanie przed zimą i wówczas będzie można zwiększyć produkcję gazu. **(O)**

Hurtowe ceny

warzyw i owoców

WARZYWA:
Buraki ćwikłowe 18—29 zł za kg.
Cebula twarda 90—95 zł za kg
Kapusta biała 10—12 za kg.
Kartofle 8—10 zł za kg.
Marchew 20—25 zł za kg.
Pietruszka 40—45 zł za kg.
Pory 30—35 zł za kg.
Rabarbar 140—160 zł za kg.
Selery 45—50 zł za kg.
Sałata 10—25 zł za sztukę.
Jabłka 50—200 zł za kg.

OGŁOSZENIE

Zakład Oczyszczania Miasta w Łodzi ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY:

1) **Na generalny remont dwóch samochodów bębnowozów (marki „Mercedes", system Kuka) do bezpyłowego wywożenia śmieci** oraz
2) **Na wykonanie instalacji elektrycznej i remont karoserii samochodu bębnowozu (marki „Mercedes", system Kuka) do bezpyłowego wywożenia śmieci.**

Oferty pisemne, odpowiadające treści kosztorysu ślepego, należy składać w Zakładzie Oczyszczania Miasta, Łódź ul. Łagiewnicka 63, pokój nr 3 **do dnia 3 kwietnia 1948 roku**, do godziny 10, w kopercie należycie zamkniętej z napisem: „Generalny remont samochodów marki „Mercedes".

Otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu, o godzinie 10.30.

Szczegółowe informacje oraz ślepy kosztorys z warunkami przetargu otrzymać można w Zakładzie Oczyszczania Miasta, Łódź, ul. Łagiewnicka 63, pokój nr 3.

Wadium przetargowe w wysokości 3% sumy oferowanej należy wpłacić w kasie ZOM.

Zakład Oczyszczania Miasta zastrzega sobie prawo wyboru oferenta, prawo przyznania częściowej roboty lub uznania, że przetarg nie dał wyniku dodatniego.

Łódź, dnia 30 marca 1948 roku.

ZAKŁAD OCZYSZCZANIA MIASTA W ŁODZI

(k 4) (58/Z)

DYREKCJA PRZEMYSŁU DZIEWIARSKIEGO

poszukuje:

Ekonomisty

do WYDZIAŁU PLANOWANIA i

wykwalifikowanych maszynistek

Osobiste zgłoszenia należy składać w Wydziale Personalnym Dyrekcji Przemysłu Dziewiarskiego **Łódź, Al. Kościuszki 22** w godzinach 8—16.

(K. 16)

POSZUKUJĘ

POKOJU UMEBLOWANEGO

W CENTRUM MIASTA,
z niekrępującym wejściem w domu komfortowym.

DOBRZE ZAPŁACĘ.

Zgłoszenia telefoniczne pod Nr 115-14 w godzinach od 9 do 13. (K. 91)

PRENUMERATĘ ZBIOROWĄ

DO WSZYSTKICH PISM w POLSCE
z odbiorem na miejscu
i odnoszeniem do domu
PRZYJMUJE SKLEP „CZYTELNIKA"
ul. PIOTRKOWSKA 53. — Telefon 180-74.

Całkowicie urządzoną

wytwórnię lodów

„PINGWIN" odstąpię, wydzierżawię lub przystąpię do spółki. Oferty pod „Wytwórnia". (2848 p)

ZIOŁA LECZNICZE
M. SZYDŁOWSKI
FARMACEUTA - ZIELARZ
40 lat pracy zawodowej.
ŁÓDŹ. Narutowicza 1. Drogeria

WARSZAWSKA CEROWNIA
Z. Mierzejewski i S-ka
PIOTRKOWSKA 117. Tel. 168-77
CERUJE garderobę, ODNAWIA krawaty, kapelusze. (K. 163)

WIECZNE PIÓRA
sprzedaż, naprawa, kupno używanych
M. GAZICKI ul. Piotrkowska 9 (w podwórzu). (K. 138)

Centrala Zaopatrzenia Przemysłu Skórzanego w Łodzi, ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na dostawę następujących artykułów dla przemysłu garbarskiego, obuwianego i futrzarskiego:

a) **chemikalia i tłuszcze,**
b) **maszyny szewskie i garbarskie,**
c) **igły i części do maszyn szewskich,**
d) **noże i inne narzędzia garbarskie i szewskie, szczecina szewska, kopyta, okucia,**
e) **papiery pakowe i piśmienne, tektura szewska,**
f) **części samochodowe i opony,**
g) **drzewo bukowe, grabowe i brzozowe, ewent. zaciosy grabowe,**
h) **wosk pszczelny,**
i) **różne artykuły techniczne.**

Szczegółowe specyfikacje do przejrzenia w Wydziale Zakupów Centrali Zaopatrzenia Przemysłu Skórzanego w Łodzi, ul. Narutowicza Nr 1, telefon 213-09, 193-96.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem: „Oferta na dostawy dla Przemysłu Skórzanego", należy składać do dnia 19. IV. 1948 roku, godzina 11 rano.

Otwarcie ofert nastąpi tegoż dnia o godzinie 12.

Do oferty należy załączyć kwit na opłacone wadium w wysokości 3% wartości oferowanych materiałów.

Centrala zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, jak również prawo unieważnienia przetargu bez podania powodów i ponoszenia jakiegokolwiek odszkodowania. (k 84)

LEKARZE

Dr PIWECKI — wewnętrzne (płuca, serce), Piotrkowska 35. 3—6. (2814 p)

Dr PROCHACKI specjalista, skórne, weneryczne, 3—6, Legionów 17. (2820 p)

Dr ŁUKIEWICZ, specjalista skórnych, wenerycznych, 9—11, 4—7 — Wólczańska 4. (K. 130)

Dr. DOLIŃSKA, choroby dzieci, Narutowicza 6, tel. 208-76. (K. 148)

LECZNICA lekarzy specjalistów. Gabinet dentystyczny, Piotrkowska 3, tel. 216-48. (k 133)

Dr BIBERGAL choroby skórne, weneryczne 4—6, Piotrkowska 134. (k 129)

Dr. CZYŻYKOWSKI choroby serca i reumatyczne. Gdańska 65-a, 4—6, telefon 160-98. (k 165)

Dr. MED. SIENKO KSAWERY — specjalista skórno - weneryczne, 3—2, 4—6, Kilińskiego 132. (k 124)

Dr. MIECZYSŁAW KOWALSKI specjalista — weneryczne, skórne. Al. 1 Maja 3, 8—10 i 4—7. (k 122)

Dr. LIBO ALEKSANDER, choroby uszu, gardła, nosa, Daszyńskiego Nr. 6, 8—10, 4—6. Tel. 101-50. (k 127)

Dr. RÓŻYCKI, specjalista chorób kobiecych, akuszerii, przeprowadził się. Obecnie Piotrkowska 33, przyjmuje 2—6. (k 128)

Dr. ZAURMAN specjalista: skórne, weneryczne. 8—10, 5—7. Nawrot 8. Telefon 129-39. (k 123)

Dr. MARKIEWICZ GUSTAW weneryczne, skórne. — Piotrkowska 109—6, tel. 138-52. (k 118)

Dr VOGEL, specjalista chorób kobiecych akuszeria. Narutowicza 4, telefon 260-92. (K. 121)

Dr. KUDREWICZ specjalista weneryczne, skórne 8—10, 3—7, Piotrkowska 106. (k 126)

Dr. REICHER — specjalista, weneryczne, skórne, płciowe (zaburzenia). Południowa 26, druga — siódma wieczorem. (k 132)

Dr. PIESKOW—nerwowe, wewnętrzne, elektrowstrząsy. 3—5. Zawadzka 6. (k 134)

KUPNO I SPRZEDAŻ

LICZNIK do taksówki „ARGO" (duży) sprzedam — Skorupki 19, Dominiak. (K. 102)

SILNIKI i aparaty elektryczne łożyska kulkowe, obrabiarki, kupi Biuro Techniczne. Kościuszki 32 tel. 219-18. (K. 103)

WYTWÓRNIA Zabawek i Gier „Bobo", Łódź Narutowicza 9 poleca 50 nowości sezonowych, cenniki wysyłamy. (K. 104)

SPRZEDAM samochód ciężarowy marki „G.M.C." cztero-tonowy. Wólczańska 15, tel. 101-36. (k 79)

SYPIALNIE, stołowe, gabinety stylowe — nowoczesne oraz dywany, firanki, ceraty, poleca F-ma Władysław Jankowski, Piotrkowska 161. (K 36)

SAMOCHÓD osobowy „Hanomag" limuzyna typ autostradowy rok bud. 1940, rej. na chodzie, stan bardzo dobry — tanio do sprzedania. Wiadomość tel. 220-31.

SAMOCHÓD ciężarowy marki „Dodge" z przyczepką, w pierwszorzędnym stanie sprzedamy. Wiad. tel. 220-31.

MEBLE wszelkiego rodzaju kupuje i sprzedaje stolarnia Krasickiego 3, przy Rzgowskiej, Przystanek Piaseczna. (2874 p)

SPRZEDAM motocykl marki NSU 250 cm. sześć. górnozaworowy lub Sarolea z koszem, Łódź, ul. Ks Brzózki 10/3. (2871 p)

MOTOCYKL Zündapp 200 cm. wraz z papierami w b. dobrym stanie, tanio sprzedam. Wiadomość, ul. Główna 56, m. 6. (k 149)

SPRZEDAM Zakład Fryzjerski w śródmieści. Przyległe 3-pokojowe mieszkanie z wygodami zamienię Oferty „Czytelnik" Piotrkowska 96 sub. „Fryzjer".

STREPTOMYCYNA do sprzedania ul. Czerwona 6, m. 4. (2539 g)

SPRZEDAM partię drewniaków ładne fasony. Łódź, Al. Kościuszki 89, m. 4. (2877 p)

BAWEŁNĘ 54/2 i wistrę 35/1 z rachunkiem oddam wzamian za jedwab 120/1. Wiadomość: Kopernika 45, m. 8 od 2—4 godz. (2863 p)

NAWIJARKĘ - krzyżówkę na jedwab, bawełniczkę, nici dwunasto szpilową, sprzedam. Aleksandrów Łęczycka 15. (2854 p)

ZAOFIAROWANIE PRACY

GRAFIKA — artystę — liternika zatrudni Centralna Szkoła PPR Al. Kościuszki 65. Zgłaszać się w godz. 9—16. (K. 40)

FOTO - laboranta (laborantkę) — zatrudni Centralna Szkoła PPR. Al. Kościuszki 65 w godz. 9—16. (K. 41)

POTRZEBNA uczennica lub podręczna do modystki. Nawrot 7. (2841 p)

POTRZEBNA gosposia, dobre warunki, mała rodzina. Południowa 76—2.

POTRZEBNA gosposia, referencje konieczne. Zgłaszać się Kątna 17—6. (2872 p)

ZATRUDNIMY od zaraz rutynowanego pracownika do ekspedycji i pakowania towaru ze znajomością kartoteki. Referencje. Zgłaszać się Lab. Chemiczne A. Kozłowski Narutowicza 18. (K. 153)

POMOC domowa z gotowaniem potrzebna. Referencje, warunki dobre. Dowborczyków 4, wiadomość Wytwórnia Win. (2869 p)

GOSPOSIA z referencjami potrzebna, Nowotki 30, m. 3, od 18—21. (2865 p)

DWÓCH pracowników umysłowych do Wydziału Zbytu (siły męskie) oraz pracownika na stanowisko magazyniera (siła męska), poszukują PZPB i W Nr. 22 w Łodzi, ul. Kątna 39/41. Wydział Personalny. (k 157)

POSZUKUJĘ wychowawczyni inteligentnej w średnim wieku, pożądana znajomość języka obcego, Legionów 25—11, od godz. 13—19. (2878 p)

REFERENTA statystycznego poszukuje PKS — Wigury 7. (k 158)

POMOC domowa umiejąca gotować, potrzebna. Piotrkowska 18—7. (2859 p)

POMOC domowa potrzebna zaraz Zgierska 99, Leszczyńska. (2590)

POSZUKIWANIE PRACY

KSIĘGOWY przyjmie pracę po godz. 16-tej, plan kont, arkusz rozliczeniowy. Oferty pod „2861". (2861 p)

BUFETOWA ekspedientka poszukuje pracy. Oferty pod „Samotna 2589". (2589 g)

NAUKA I WYCHOWANIE

KORESPONDENCYJNE KURSY KSIĘGOWOŚCI. Informacje: Lublin, skr. poczt. 105. (K. 25)

KURSY kroju modelowania ubrań damskich dziecięcych Instytutu Przemysłowo - Rzemieślniczego pod kierownictwem Antoniny Franke, przyjmują zapisy. Początek nauki 6 kwietnia. Zgłoszenia Nawrot 32/3. (2586 g)

KURSY STENOGRAFII Maszynopisania — (grupy początkowe, zaawansowane) Centralnego Związku Stenografów. Zapisy: Kilińskiego 50. (2687 p)

LOKALE

HOTEL Pel-Mel nowootworzony, komfort, centralne, telefon 10.50.28 Warszawa, Obrońców 1. (k 93)

WYPŁACALNA pracująca poszukuje pokoju umeblowanego, nie przejściowego. Cena obojętna. Zgłoszenia pod „Księgowa". (2804 p)

ZAMIENIĘ 2 pokoje, kuchnia, wygody, I piętro, śródmieście na 3 pokoje, kuchnia, wygody. Koszty zwrócę. Tel. 142-90. (2834 p)

LOKAL fabryczny z kotłem parowym, lub używalnością pary, poszukujemy. Dzwonić 221-37, 219-61. (2875 p)

RESTAURACJĘ z koncesją oddam za zwrotem kosztów remontu i urządzenia, lub wydzierżawię, pożądany fachowiec, powód choroba. Zgłoszenia do Dziennika pod „Bar". (2870 p)

STARSZY pan poszukuje niekrępującego pokoju sublokatorskiego. Cena obojętna, Narutowicza 25, m. 2, tel. 114-37. (k 150)

ZAMIENIĘ sklep z pokojem w śródmieściu na mieszkanie 2—3 pokojowe z wygodami. Oferty pod „79". (2862 p)

ZGUBY I UNIEWAŻNIENIA

TARASIEWICZ Bronisława, zam. Wólczańska 230, zgubiła legitymacje: tramwajową, służbową, Związków Zawodowych i „Społem". (2866 p)

ZGUBIONO dokumenty, prawo jazdy na nazwisko Ziemnicki Eugeniusz. Łódź, Żeromskiego 23, za zwrot wynagrodzę. (2873 p)

ZGUBIONO karty: rozpoznawczą, rejestracyjną RKU— Łódź powiat, na nazwisko Bolesław Łęgowski, zam. Kalino, gm. Wiskitno, pow. Łódź. (2868 p)

DNIA 27.3. zginęła suka brązowa długo-włosa rasy „Gryfon" włos długi i falisty. Nr. rejestracyjny 718. Odprowadzić za wysokim wynagrodzeniem Traugutta 21, dzwonić telefon 142-80. (k 154)

SKRADZIONO dokumenty na nazwisko Welchman Heleny, Łódź, Tymienieckiego 6. (2876 p)

ZAGINĘŁA suka wyżeł ciemno brązowa, ogon obcięty. Odprowadzić za wynagrodzeniem 4 Komisariat M.O. w Łodzi. (k 156)

ZGUBIONO legitymację szkolną na nazwisko Czesław Szulc, Nowogrodzka 31. (2860 p)

RÓŻNE

POSZUKUJĘ wspólnika do tkalni na chodzie. Warunki do omówienia. Baranowski Władysław, Wólczańska 91, od 13—15 godz. (k 152)

INŻYNIER elektryk przystąpi do spółki lub założy wspólnie przedsiębiorstwo elektrotechniczne, tel. 134-40. (k 155)

DO WYDZIERŻAWIENIA plac powierzchni 13,271 m. kw., położony — Pabianicka 5/13. Wiadomość — Kasa Emerytalno - Pożyczkowa Prac. K.E.Ł. Tramwajowa 6. (k 116)

ARTYSTYCZNA reperacja ubiorów, podnoszenie oczek. Jadwiga Szolinowa, Piotrkowska 30. (k 100)

W perfumerii

— Chce perfumy
Nabyć pani?
Zaraz coś
Dobiorę dla niej.

— Chcę (stosownie
Do mych lat)
Pachnieć, jak
Wiosenny kwiat...

Wydawca: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „CZYTELNIK"
Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 96, telefon 123-33 i 123-34.
Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godz. 13—14, tel. 207-18;
Zastępca redaktora we wtorki i piątki od godz. 13—14, tel. 125-64;
Sekretarz redakcji codziennie od godz. 10—12, telefon 209-02;
Kierownik działu miejskiego od godz. 10—12, telefon 208-95.
Redakcja rękopisów nie zwraca, za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności.

Redaktor naczelny: ANATOL MIKUŁKO.

DZIAŁ PRENUMERAT: ul. Piotrkowska 53, telefon 180-74, czynny w godzinach 8—18 i ul. Piotrkowska 96. Opłata miesięczna zł 90,—, z odbiorem na miejscu zł 75,—.

Konto P. K. O. VII—567 Oddział w Łodzi.

Odbito w Drukarni Nr 4 Sp. Wyd. „Czytelnik, Łódź, ul. Żwirki Nr 2.

Podróż w nieznane

11)

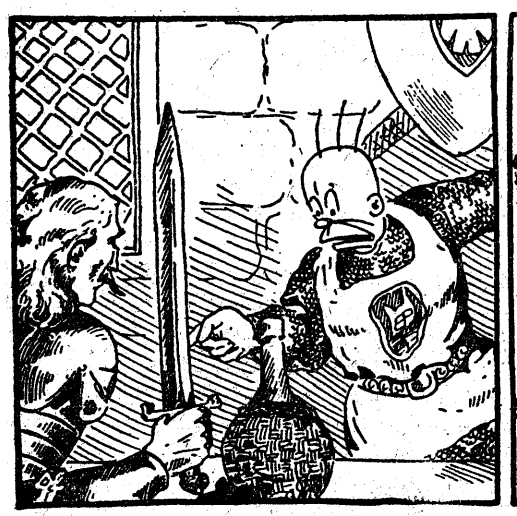

Agapit: Mój panie! Wnet tu przybędzie obcy rycerz, który strasznie się na pana odgrażał! Ledwie przed nim zdołałem uciec!

Krzywynos: Co? Odgrażał się? Dawać mi tu zaraz tego nicponia, bo czuję, że mnie ręka świerzbi!

Do oberży wszedł obcy rycerz. Krzywynos, widząc jego ogromne bary, stracił jakoś ochotę do walki. Aż przysiadł ze strachu.

Obcy rycerz: Mniemam, że jesteś nędznym tchórzem, Krzywynosie, a twoja Floryna jest brzydka jak sowa! Stawaj natychmiast do walki!

Krzywynos: Niech najpierw zmierzą swe siły nasze ciury. Jeżeli twój ciura wygra, uznam się za pokonanego.

Obcy rycerz: Niech i tak będzie.

Agapit: Wpadłem! Ten osiłek rozniesie mnie natychmiast. O, biedny Agapicie, pożegnaj się z tym światem.

Agapit z ciurą obcego rycerza wyszli na plac za oberżą i dobyli mieczów.

Agapit: Mój drogi, po co my się mamy nawzajem zabijać? Przecież nie mamy do siebie o nic urazy.

Ciura: To nic. Pan mój kazał, więc muszę z tobą walczyć.

D—019717